Dziś: Przytyk w świetle Talmudu — Czy adwokat Kowalski obraził religię żydowską?

Dziś 12 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 143 Ł. Rok 66 Niedziela, dnia 21 czerwca 1936



Z okazji wyświetlenia najnowszego filmu z Kiepurą w Berlinie p. t. „W blasku słońca", rodak nasz śpiewał pod gołem niebem w berlińskiem „Zoo".



Na ulicach Mukdenu spotyka się trzy rodzaje lokomocji, reprezentujące trzy epoki — od najdawniejszej rikszy, do samochodów.

Głos prokuratora w procesie o zajścia w Przytyku

„Żyd Leska zastrzelił ś. p. Wieśniaka z zemsty!"

Żydzi nielegalnie zaopatrywali się w broń — Powodzenie akcji bojkotowej wywołało rozgoryczenie wśród Żydów — Tłum Polaków mścił się za przelaną krew ś. p. Wieśniaka

Radom. (PAT). Po jednodniowej przerwie proces o zajścia w Przytyku podjęty został dziś o godz. 8.30. Ławy obrońców, prasy i publiczności wypełnione są do ostatniego miejsca.

Przewodniczący udziela głosu prokuratorowi Dotkiewiczowi. Na wstępie swego przemówienia oskarżyciel publiczny zaznaczył, że sprawa zajść w Przytyku odbija się szerokiem echem w całym kraju, gdyż na rozprawie tej poruszane zostają zagadnienia niezmiernie aktualne, interesujące szerokie koła społeczeństwa. Przedmiotem procesu są bowiem przestępstwa szczególnie niebezpieczne dla spokoju publicznego i całego państwa, a po przewodzie sądowym teza aktu oskarżenia zyskała całkowite potwierdzenie.

Następnie prokurator zobrazował obszerne tło zajść, którem było niewątpliwie napięcie między ludnością chrześcijańską i żydowską, szczególnie zaostrzone po wypadkach w Odrzywole, gdzie stanowcze wystąpienie policji stwierdziło wolę państwa do ukrócenia wszelkiego rodzaju przejawów walki, wkraczających w zakres prawa karnego. Obawy, aby podobne wypadki nie przeniosły się do Przytyku, spowodowały, że jednostki energiczniejsze wśród ludności żydowskiej dążyły do zapewnienia sobie samoobrony w ten sposób, że prywatnie, indywidualnie, lecz nielegalnie zaopatrywano się w broń. Poza tem drugim ważnym momentem był bojkot. Niewątpliwie, uderzając w interesy ludności żydowskiej, wywołał on wśród niej rozgoryczenie, z drugiej zaś strony powodzenie akcji bojkotowej wpłynęło na zwiększenie jej intensywności. Bojkot poparty był poza tem aktami teroru, stosowanemi tak względem ludności żydowskiej, jak i względem tych, którzy kupowali u Żydów. Wszystko to wytworzyło napięcie między obu odłamami ludności, które wyraziło się wreszcie w znanych zajściach 9 marca. Prokurator opisuje tu rolę policji w tych zajściach, poczem szeroko odmalowuje wypadki na rynku i na ul. Warszawskiej, omawiając kolejno udział w nich każdego oskarżonego.

Przechodząc do grupy oskarżonych Żydów, prokurator, uzasadniając swe stanowisko, zrzeka się oskarżenia w stosunku do Jankla Hirszcwajga, gdyż udział jego w zajściach nie został w zeznaniach świadków dostatecznie ustalony.

Obszerny ustęp przemówienia poświęcił również prokurator Lesce, oskarżonemu o zabójstwo Stanisława Wieśniaka. Prokurator stwierdził mianowicie, że mimo odmiennej tezy obrony, wina osk. Leski nie ulega wątpliwości. Leska, strzelając, działał nie w chęci obrony, lecz z zemsty, która pociągnęła za sobą śmierć człowieka i spowodowała natychmiastowy wzrost naprężenia i nienawiści. Tłum, podżegany przez prowodyrów, zaczął mścić się za przelaną krew i demolować sklepy i mieszkania żydowskie, bijąc kryjących się tam mieszkańców.

O godz. 11.40 przewodniczący zarządził południową przerwę, po której w dalszym ciągu przemawiać będzie prokurator.

Przemówienie prokuratora trwało przeszło 3 godziny, poczem przemawiali jeszcze adw. Fenigstein, występujący jako pełnomocnik powództwa cywilnego ze strony 16 poszkodowanych Żydów przeciwko 42 oskarżonym chrześcijanom, oraz adw. Niedźwiecki, pełnomocnik powództwa cywilnego z ramienia poszkodowanych chrześcijan przeciwko oskarżonym Żydom. Na tem przewodniczący zarządził przerwę do jutra. Jutro przemawiać będą dalsi powodowie cywilni, a następnie obrońcy.

Morderca Dolfussa członkiem „Gestapo"

Rzesza pragnie ożywić swą działalność w Austrji i państwach sąsiednich

Warszawa. (Tel. wł.) Według wiadomości, otrzymanych z Wiednia, nowy szef policji niemieckiej, Himmler, zaraz po objęciu urzędowania, mianował delegatów „Gestapo", którzy mają działać poza granicami Niemiec. Takim delegatem na Europę środkową i Bałkany został mianowany p. Drill-Mayer, a na Austrję Glass.

Obaj ci panowie byli zamieszani w swoim czasie w spiski narodowych socjalistów w Austrji, a Glass był nawet uczestnikiem zamachu na Dollfussa. Wskazuje to, jak Rzesza Niemiecka pragnęłaby ożywić swą działalność zarówno w Austrji, jak i wśród innych państw sąsiednich. (w.)

Międzyn. Żydy w Warszawie

Grasująca po Polsce delegacja Ligi Obroyn Praw Człowieka i Obywatela wysłuchała nabożeństwa w synagodze warszawskiej i złożyła wieniec na grobie ofiar Żydów — Komuniści towarzyszami nie proszonych gości

Warszawa. (Tel. wł.) Delegacja Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela opuściła już Polskę. Wczoraj była na uroczystem nabożeństwie w synagodze warszawskiej, gdzie odprawiono nabożeństwo na intencję odwrócenia od Żydów grożących niebezpieczeństw wobec szerzącej się na całym świecie akcji antysemickiej.

Następnie delegacja udała się na cmentarz żydowski przy ul. Przykopowej dla złożenia wielkiego wieńca na grobie Żydów, ofiar zamieszek antyżydowskich. Na Przykopowej u bram cmentarnych zgromadził się tłum komunistów, wobec czego bramy cmentarza zamknięto, a na miejsce przybył silny oddział policji, który przystąpił do rozpraszania tłumu. Wobec zamknięcia głównych bram cmentarza delegacja mimowoli została uwięziona na cmentarzu i wydostała się dopiero przejściem przez budynek, w którym są dokonywane zabiegi obrzędowe, związane z przygotowaniem nieboszczyków do pogrzebu. (w)

„Croix de Feu" rozwiązany!

Paryż. (PAT). Władze bezpieczeństwa zawiadomiły dziś rano przywódców organizacyj „Croix de Feu", frankistów, „Solidarité Française" i „Jeunesses Patriotes" o rozwiązaniu tych ugrupowań. Decyzję policji przyjęto spokojnie.

Komisja polsko-gdańska

Warszawa. (Tel. wł.) Od 19-go czerwca b. r. została powołana do życia mieszana komisja polsko - gdańska, zgodnie z układem w sprawie obrotu pieniężnego. Przewodniczącym tej komisji ze strony polskiej został p. Maliński. (w.)

„Pariser Tageblatt" przestał wychodzić!

Warszawa. (Tel. wł.) Opanowany przez Żydów, stojących na usługach Hitlera, dziennik emigracji „Pariser Tageblatt", ukazał się tylko 2 dni i przestał wychodzić z powodu niemożności znalezienia współpracowników. (w)

Interwencja generalnego komisarza

Gdańsk. (PAT). W związku z powtarzającemi się wypadkami napastowania Polaków w Gdańsku komisarz generalny R. P. interwenjował ponownie w senacie, stwierdzając, że policja gdańska, jak dotąd, nie sprostała zadaniu stworzenia warunków spokoju i bezpieczeństwa osobistego. Komisarz generalny R. P. postawił postulat pełnego odszkodowania za pobicia.

Wielki pożar we wsi Kuncewicze

Baranowicze. (PAT.) We wsi Kuncewicze, gm. nowomyskiej, wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w domu Zdanowiczowej. Wskutek silnego wiatru i gęstości zabudowań, ogień z łatwością przeniósł się na sąsiednie budynki i strawił 15 domów mieszkalnych, 39 budynków gospodarczych, inwentarz żywy i martwy, zboże, paszę i urządzenia gospodarskie.

W akcji ratunkowej brały udział straże pożarne z Baranowicz, Malachowców, Hincewicz, Derewnej i Nowej Myszy. Pożar udało się zlokalizować o godz. 4 dnia 17 bm. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Powrót ze stratosfery

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś rano przybyli ze Lwowa kpt. Burzyński i dr. Jodko Narkiewicz.

Oświadczyli oni, że lot odbył się o wiele szczęśliwiej niż poprzedni, chociaż wyruszyli balonem znacznie cięższym. Wzbili się oni na blisko 9900 m. Dokładnie wysokość odcyfrują po zbadaniu przyrządów.

Szczególnych przygód podczas lotu nie mieli. Start odbył się przy silniejszym wietrze. Maski tlenowe nałożyli na wysokości 4 tys. m. Lądowano normalnie pod Żółkwią niedaleko Lwowa, przyczem ludność powitała ich bardzo życzliwie. (w)

Uchwała angielskiej partji liberalnej

Londyn. (PAT.) Komitet naczelny partji liberalnej uchwalił dziś zrana rezolucję, w której powiedziano m. in.: „Partja liberalna z głębokiem oburzeniem przyjęła decyzję rządu o poddaniu się napastnikowi, o zdradzie Ligi Narodów i nieliczeniu się z obietnicami wyborczemi". Komitet partji liberalnej oświadcza, że będzie nadal wierny paktowi Ligi Narodów i apeluje do wszystkich organizacyj, aby użyły swych wpływów „dla obudzenia sumienia w całym kraju".

P. Jerzy Mazarski dyrektorem opery warszaw.

Warszawa. (PAT). W piątek, dnia 19 b. m. zarząd m. st. Warszawy zawarł umowę z p. Jerzym Mazarakim, jako dyrektorem opery warszawskiej.

P. Mazaraki podpisał kontrakt w charakterze kierownika artystycznego i równocześnie samodzielnego dzierżawcy opery.

Umowy ze zespołami mają być zawarte w ciągu lipca, próby będą rozpoczęte 15 sierpnia, otwarcie nowego sezonu nastąpi 15 października.

Sprawa resztówki gen. Szeptyckiego

Warszawa. (Tel. wł.) Najwyższy Trybunał Administracyjny przeprowadził rozprawę nad szacunkiem 50 ha resztówki, kupionej od urzędu ziemskiego przed 13 laty przez gen. Sikorskiego. Min. rolnictwa podwyższało w ostatnich latach cenę tej resztówki aż do kwoty 170 tys. złotych, przeciwko czemu gen. Sikorski oponował. Wyrok tej szeroko komentowanej sprawy został odroczony do 1 października. (w.)

Terroryści ukraińscy przed sądem

Lwów (PAT) W procesie Bandery i tow. po odczytaniu pytań, zredagowanych przez sąd, obrona postawiła wnioski co do pytań dodatkowych i ewentualnych. Adw. Starosolski wniósł o połączenie w stosunku do każdego oskarżonego wszystkich pytań w jedno, a mianowicie np.: „Czy Bandera winien jest, że jako zwierzchnik O. U. N. dał rozkaz zabicia Baczyńskiego, dyr. Babija, konsula sowieckiego" itd. Prokurator sprzeciwił się i przeciw rozbiciu pytań, dotyczących winy Myhala i Senkiwa.

Proces znajduje się w stadjum końcowem. Wyrok zapadnie w czwartek lub piątek przyszłego tygodnia.

Echa zgonu min. spraw zagr. Estonji

Warszawa. (PAT.) Z okazji zgonu p. Selljamaa, b. ministra spraw zagranicznych Estonji, p. Prezydent Rzplitej polecił posłowi R. P. w Tallinie wyrazić kondolencje p. Seljamaa.

Minister spraw zagranicznych Józef Beck przesłał na ręce ministra spr. zagr. Estonji kondolencje dla rządu, oraz polecił posłowi R. P. złożyć wieniec.

Wyrok w procesie o zamachy w Kościańskiem

Niemal równocześnie rozwiązano w powiecie kościańskim Stronnictwo Narodowe

Leszno. (Tel. wł.) Wczoraj w nocy o godz. 1 min. 25, po kilkugodzinnej naradzie, sąd ogłosił wyrok w sprawie przeciwko Walkowskiemu i tow. o tworzenie tajnego związku i akcję terorystyczną w powiecie kościańskim.

Oskarżeni uznani zostali winnymi z art. 226, art. 216 par. 2 i art. 166 par. 1. Skazani zostali: Walkowski na łączną karę 2 lat więzienia, Antoni Dudziński, Władysław Bukiewicz i Władysław Paikert po roku i 8 miesięcy, Kozak Władysław na 1 i pół roku więzienia, Otulakowski Edm., Ostrowski, Bernacki i Fabjańczyk po roku i 4 miesiące, Szlapka i Kowalski po roku i 6 miesięcy, szereg oskarżonych na karę po 10 miesięcy, Fenglerski na 10 mies. z zawieszeniem.

Uniewinnieni zostali: Wolny, Stachowiak, Łuczak Antoni, Kucner, Szymański, Dudziński Jan, Sroń, Grzelczak i Włodarczak.

Sąd nie przychylił się do wniosku obrony, ażeby zwolnić oskarżonych. Wszystkim oskarżonym zaliczono areszt śledczy.

W motywach wyroku sąd podał, że odrzucił oskarżenie z art. 167 o tajny związek zbrojny i zakwalifikował występki oskarżonych pod art. 166. Jako okoliczność łagodzącą sąd uznał, że oskarżeni nie kierowali się niskiemi pobudkami i że dotąd nie byli sądownie karani.

Kościan. (Tel. wł.). Dziś około godz. 7 rano doręczone zostały członkom zarządu Stronnictwa Narodowego w Kościanie zawiadomienia o rozwiązaniu Stronnictwa Narodowego.

Krwawe żniwo zajść antyżydowskich w Palestynie

Dotychczas około 100 ludzi zabitych i przeszło 700 rannych

Londyn (Tel. wł.) Min. kolonji Ormsby-Gore omówił w izbie gmin szczegóły i wyniki zajść antyżydowskich w Palestynie.

Liczby ofiar są następujące: 42 muzułmanów zabitych, 109 ciężko rannych i 275 lekko rannych, 4 chrześcijan zabitych, 24 ciężko rannych i 54 lekko rannych, Żydów zabitych 38, ciężko rannych 65, lekko rannych 84. Do ofiar z pośród ludności chrześcijańskiej dodać należy 1 zabitego policjanta brytyjskiego, a z pośród wojska 4 żołnierzy i oficer angielski lekko ranny. Wśród ofiar znajduje się 2 policjantów muzułmanów zabitych, 3 ciężko rannych i 34 lekko rannych.

Aresztowano ogółem 1.823 Arabów, z pośród których 120 sądy skazały na różne kary. Żydów aresztowanych było 481, a 32 skazano. 336 Arabów uniewinniono, 218 oczekuje sądu, Żydów uniewinniono 24, a na sąd czeka 76.

45 Arabów znajduje się w obozie koncentracyjnym w Falfan, a 122 jest pod nadzorem policji w różnych miejscach. Również pod nadzorem policji znajduje się 2 Żydów, 2 ormian i 60 komunistów żydowskich. Położenie na ziemiach pogranicznych jest normalne, panuje tam spokój i nie było żadnych gwałtów.

Rewolucja w Kownie?

Berlin (Tel. wł.) Zaburzenia robotnicze w Kownie przybrały w ostatnich swych godzinach charakter zupełnej rewolty. Ogółem aresztowano około 400 osób, liczby zabitych i rannych podczas starć z policją dotąd nie ustalono. Całą tą akcją wywrotową kierują ukryci wichrzyciele.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych ogłoszono w Kownie stan wyjątkowy. Opór policji karany będzie przez sąd polowy. Większość robotników strajkuje nadal.

Teror komunistyczny w Belgji szaleje

Agitatorzy grożą wysadzeniem torów kolejowych w powietrze

Bruksela. (PAT). W okolicach Brukseli wybuchł szereg nowych strajków. Grupa przywódców strajkowych objeżdża zagłębia przemysłowe Brabanu, usiłując skłonić robotników do porzucenia pracy. Kilku członków tej grupy prowadzi propagandę przy pomocy samochodu, opatrzonego w głośnik.

Według komunikatu ministerstwa spraw wewn., czynione były próby nakłonienia do strajku pracowników kolejowych, przyczem agitatorzy odgrażali się, że jeśli kolejarze nie przystąpią do strajku, to ruch pociągów i tak będzie zatrzymany przez wysadzanie torów kolejowych.

Redaktor „Republiki" przejechał człowieka

Kalisz, 19. 6. Jak się dowiadujemy, w czasie procesji św. Trójcy w Kaliszu przyniesiony został na kurację Szczepan Mańka.

W nocy z dn. 17 na 18 bm. na szosie pod Błaszkami samochód wydawnictwa „Republiki", prowadzony przez redaktora Ostaszewskiego, najechał na przechodzącego Szczepana Mańkę, u którego spowodował złamanie nogi.

Stan przejechanego Szczepana Mańki jest bardzo ciężki, jednak życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Wspomniany samochód zaopatrzony w tablicę rejestracyjną nr. Ł. D. 86 012.

Sytuacja finansowa Francji pogarsza się!

Paryż. (PAT). Bilans banku Francji za okres od 5 do 12 b. m., który został opublikowany w dn. 18 b. m., wykazuje następujące zmiany ważniejszych pozycyj w porównaniu z okresem poprzednim (w milj. fr.): zapas złota spadł o 959,3 do 54.562. Obieg biletów bankowych wzrósł o 150, osiągając rekordowy poziom 85.122. Stosunek pokrycia złotem spadł z 59,68 proc. do 58,79 proc.

Powyższy bilans banku Francji świadczy o dalszem pogorszeniu się sytuacji.

Kanada przeciw sankcjom

Ottawa (PAT). Premjer Kanady Mackenzie King oświadczył wczoraj w kanadyjskiej izbie gmin: rząd Kanady proponuje wniosek o zniesieniu sankcyj antywłoskich i udzieli w tym duchu instrukcji delegatom na sesję Ligi Narodów.

Burze, ulewy i powódź

Moskwa (PAT). Z Krasnojarska donoszą: Podnoszenie się poziomu wód na rzece Jenisiej rozpoczęło się 11 bm., a obecnie osiągnęło katastrofalne rozmiary. Poziom wód na rzece nadniósł się po 8 metrów ponad normalny. Najbardziej ucierpiało miasto Minusińsk. 15 ulic stoi pod wodą. We wsi Kuwarszczynie zatopionych jest 100 domów. W wielu rejonach woda zalała 10 tys. ha zasiewów. Linja kolejowa jest zniszczona przez powódź, która zagraża miastu Abakan. Tartaki w pobliżu miasta są zalane. Również stoi pod wodą wieś Bazaicha w pobliżu Krasnojarska. Wskutek ulewnych deszczów poziom wód na rzece podnosi się w dalszym ciągu.

Dwa konsystorze

Miasto Watykańskie (PAT) W Bazylice św. Piotra odbył się konsystorz publiczny, w czasie którego Papież wręczył kapelusze kardynalskie następującym kardynałom: Tedeschini, Marmaggi, Maglione, Sibiglia, Mercanti i Tisserant.

Następnie na konsystorzu tajnym Papież zakomunikował nazwiska nowych biskupów.

Dalsze przepisy dewizowe

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja dewizowa wydała kilka nowych okólników w sprawie stosowania ograniczeń walutowych. Ustalono tryb postępowania przy wypłatach z książeczek oszczędnościowych, znajdujących się w posiadaniu cudzoziemców. Urzędy pocztowe powinny traktować książeczki oszczędnościowe cudzoziemców narówni z książeczkami osób, stale zamieszkujących w Polsce, i dokonywać w kraju wypłat bez jakichś ograniczeń, na ogólnych zasadach, przewidzianych w obrocie oszczędnościowym PKO.

Komisja dewizowa upoważniła ministerstwo spraw zagranicznych do nadawania w stanie zamkniętym listów poleconych i paczek, na których ma być tylko umieszczona klauzula „Wolne od kontroli dewizowej".

Lista banków, uprawnionych do handlu zagranicznemi środkami płatniczemi jest stale uzupełniana. Ostatnio przyznano prawa dewizowe Bankowi Komunalnemu w Warszawie oraz niemieckiemu Bankowi Spółdzielczemu w Poznaniu (Landesgenossenschaft Bank). (w)

Należności za tranzyt

Warszawa. (Tel. wł.) Układ polsko-niemiecki z marca, według którego rząd niemiecki opłaca polskiemu zarządowi kolejowemu 3.200 tys. złotych miesięcznie za przewóz tranzytowy przez terytorjum polskie transportów do Prus Wschodnich, nie wyczerpał całokształtu sprawy opłat za tranzyt. Układ zawarto do końca br. i przewiduje, że gdyby po upływie tego okresu okazały się nadwyżki na rzecz polskiego zarządu kolejowego, należna kwota zostanie przez rząd niemiecki wyrównana.

W kołach fachowych zwracają uwagę, że wartość przewozu tranzytowego niemieckiego przez polskie terytorjum wynosi przeciętnie około 5 miljonów złotych miesięcznie. W ten sposób po nowem uregulowaniu sprawy opłat za tranzyt kolejowy pomimo ujemnej saldo na naszą korzyść w wysokości około 2 miljonów złotych miesięcznie, ulegające zamrożeniu w Niemczech.

Narazie nie wiadomo, w jaki sposób saldo to zostanie pokryte przez władze niemieckie. Rokowania techniczne co do nowego ukształtowania przewozu tak, ażeby należność za tranzyt nie przekraczała miesięcznie kwoty 3.200 tys. złotych, nie zostały jeszcze zakończone. Gdyby obecny stan został utrzymany, to nowe zadłużenie Niemiec polskiego zarządu kolejowego urosłoby w końcu roku do kwoty około 15 miljonów złotych.

Rokowania zaś o spłatę dawnych zaległości, przekraczających kwotę 80 miljonów złotych, nie dały dotychczas pozytywnego wyniku. (w.)

Wiadomości

Odwołany z Paryża ambasador R. P. Chłapowski złożył prezydentowi Lebrun wizytę pożegnalną. Prezydent podejmował amb. Chłapowskiego śniadaniem.

*

Senat francuski prowadził dyskusję nad wniesionemi przez rząd projektami ustaw, które już poprzednio zostały przyjęte przez izbę. Ustawa o zbiorowych układach pracy została przyjęta 279 przeciwko 5 głosom. Następnie rozpoczęto omawianie sprawy wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

*

Angielskie lotnictwo ulegnie całkowitej reorganizacji. Od lipca siły lotnicze będą podzielone na cztery kategorje: samoloty bombardujące, aparaty myśliwskie, oddziały dla obrony wybrzeży i oddziały przeszkoleniowe. Każdy wyższy dowódca otrzyma do pomocy oficera administracyjnego.

*

Z Kopenhagi donoszą, że 27-letnia Else Kragh usiłowała przepłynąć Wielki Bełt. Wyruszyła ona o 9 min. 30 z Korsör, lecz o godz. 3 w nocy zaniechała swego zamiaru, wydostając się na ląd w pobliżu Fujens. Else Kragh znajdowała się w wodzie 17½ godzin.



Niemka Mauermayer, która ustaliła nowy rekord w dysku, o czem donosiliśmy, rzutem 47,99 m. Poprawiła ona temsamem swój rekord z 28 sierpnia ub. r., który wynosił 47.12 m.

Nowe zajścia antyżydowskie w Radomiu

Radom. (Tel. wł.) Jak donosi prasa żydowska, w Radomiu miały podobno miejsce nowe zajścia antyżydowskie, w wyniku których czterech Żydów zostało ciężko poranionych. Musiano ich odwieźć do szpitala. Policja aresztowała podobno dwu narodowców, wśród nich kierownika wydziału młodych S. N., p. Borowskiego.

na gorącym uczynku

Były minister sprawiedliwości Michałowski nie wszedł w skład gabinetu gen. Składkowskiego. Ale równocześnie otrzymał p. Michałowski kancelarję pisarza hipotecznego w Warszawie.

Nie wiemy, ilu stołecznych rejentów oddawna czekało na stanowisko, które teraz, wkrótce po dymisji rządu, objął były minister sprawiedliwości.

Było jednak o co zabiegać! Jak donosi bowiem prasa stołeczna, p. Michałowski miał dobry początek w swej kancelarji. U niego sporządzono bowiem akt przejęcia elektrowni miejskiej, będącej dotychczas w rękach francuskich, na własność magistratu stołecznego m. Warszawy. Objekt — jak wiadomo — miljardowej wartości.

Za kilkanaście minut pracy, przyłożenie kilku pieczęci i zapis w rejestrze, p. Michałowski zainkasował honorarjum w kwocie 100.000 zł (słowami: sto tysięcy złotych).

Sto tysięcy złotych, to majątek. Szczyt marzeń setek tysięcy ludzi, grających na loterji.

A tu 100 tys. honorarjum za czynność, pochłaniającą mniej czasu, aniżeli potrzeba na udanie się do kolektury i nabycie losu, który da wygraną lub przepada.

*

Premjer Składkowski w swem przemówieniu sejmowem mówił górnolotnem porównaniem o napoleońskich chłopcach stajennych i piłsudczykach, co to nie zostali królami i marszałkami, czyli nie zrobili karjery.

Premjer wywodził, że „Komendant nie dał nam żadnych tytułów, nie dał żadnych dóbr, nie dał żadnych ziem".

Dobra ziemskie, to zaiste kiepski teraz interes. Tam się trzeba tęgo napracować, żeby zaspokoić i urząd skarbowy i „dobrowolne" opodatkowania obywatelskie, dzieci wychować, przyodziać i nakarmić — a przytem nie pójść pod sekwestr i na licytację.

Ale zostać pisarzem hipotecznym w roku 1936 — no, no, któż śmie powiedzieć, że to nie karjera, choć bez tak dźwięcznego tytułu, jak minister sprawiedliwości.

Dyr. Ubezpieczalni w Łodzi zmarł

Dalsze szczegóły zamachu — Śledztwo — Termin pogrzebów

Łódź, 19. 6. W związku z zamachem rewolwerowym na naczelnego dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi Wąsowicza, dowiadujemy się nowych szczegółów.

Macander zredukowany został z posady inkasenta U. S. przed rokiem i założył sobie mały składzik przy ulicy Wólczańskiej 252. Składzik ten nie dawał jednak zarobku nawet na utrzymanie.

Gdy starania o ponowne przyjęcie do Ubezpieczalni zawiodły, Macander zdecydował się na rozpaczliwy krok i dokonał zamachu na dyr. Wąsowicza, a następnie popełnił samobójstwo.

Dyr. Wąsowicz, przewieziony do szpitala św. Rodziny, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, zmarł o godz. 21,45.

W związku z zabójstwem dyrektora Ubezpieczalni Wąsowicza i samobójstwem zredukowanego urzędnika Mieczysława Macandera, w dniu wczorajszym prowadzone było śledztwo przez władze policyjne. Na miejsce przybyli przedstawiciele ministerstwa opieki społecznej.

Pogrzeby śp. dyr. Wąsowicza i śp. Macandera wyznaczone zostały na niedzielę, przyczem już w dniu wczorajszym trumnę śp. Wąsowicza przewieziono do katedry, skąd następnie odbędzie się transportacja na dworzec Łódź-Fabryczna i dalej pociągiem do Krakowa, gdzie odbędzie się pogrzeb. Zwłoki Macandera policja przekazała rodzinie.

Walka ekonomiczna Polaków z Żydami

Dodatkowa interpretacja słów premjera Składkowskiego w Sejmie według oświetlenia prasy żydowskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Przed dwoma tygodniami w swej mowie w Sejmie premjer Sławoj-Składkowski, omawiając sprawę zajść antyżydowskich w kraju, oświadczył:

„Mój rząd uważa, że w Polsce nikogo krzywdzić nie wolno, podobnie, jak uczciwy gospodarz nie pozwala nikogo krzywdzić w swoim domu. **Walka ekonomiczna — owszem, ale krzywdy żadnej.**"

Ten ostatni ustęp mowy Składkowskiego tak podenerwował Żydów, którzy raczej wolą awantury, niż planowy bojkot ekonomiczny, że nie wiedzieli, co z tym fantem właściwie począć. Wywody premjera interpretowano w prasie żydowskiej w najróżnorodniejszy sposób, byle tylko sens słów premjera zmienić na swoją korzyść. Gdy się to jednak mimo ich znanej przebiegłości naszym talmudystom nie udało, wysłali oni do premjera Składkowskiego na audjencję posła Mincberga, który poprosił generała o autorytatywne wyjaśnienie, jak należy rozumieć zdanie o walce ekonomicznej.

Jak donosi prasa żydowska, premjer Składkowski tak autorytatywnie pojmuje swoje własne zdanie o walce ekonomicznej Polaków z Żydami:

— **Nigdy nie miałem na myśli walki narodowościowej czy bojkotowej, a miałem na myśli walkę przeciwko nadmiernemu pośrednictwu, z jakiejkolwiek stronyby ono było, chrześcijańskiej czy żydowskiej.**

Jeśli nawet to doniesienie prasy żydowskiej polega na prawdzie, to interpretacja słów premjera o walce ekonomicznej z Żydami w niczem nie zmienia sensu jego przemówienia w Sejmie. Właśnie o to chodzi, że Żydzi opanowali w Polsce w stu procentach cały handel, czyli pośrednictwo w wymianie. Na jedno więc w tym wypadku wychodzi, czy walczyć z żydowskiem pośrednictwem, czy walczyć ekonomicznie z Żydami. Jeśli jednak w tej interpretacji Żydzi dopatrują się sukursu premjera w obronie ich zagrożonych interesów, to to jest nadzieja złudna, gdyż nie p. premjer Składkowski jako osoba, a nawet jako szef rządu, ale dynamika polskiego życia społecznego będzie decydowała o likwidacji ekonomicznych wpływów żydostwa w Polsce. Takie są już prawa socjologiczne, że działają one niezależnie, a nawet często wbrew pewnym życzeniom.

Z Warszawy do Tel-Avivu

Jerozolima (PAT) Wczoraj popołudniu maj. Ziembicki oraz inż. Drzewiecki wylądowali w Tel-Avivie, witani przez tłumy publiczności.

Polscy lotnicy w Sofji

Bukareszt. (PAT). W czwartek lądowali na lotnisku cywilnem lotnicy polscy por. Włodarkiewicz i por. Grodzicki, którzy wyruszyli w godzinach popołudniowych do Sofji, dokąd udają się na loty pokazowe.

Zawieszenie działalności „Deutsche Vereinigung"

Gniezno. (PAT). Starosta gnieźnieński zawiesił działalność oddziału „Deutsche Vereinigung" w Mieleszynie z powodu nie stosowania się tego oddziału do prawa o stowarzyszeniach.

Na 30 lat więzienia

Nowy Jork (PAT) Trybunał skazał na 30 lat więzienia niejakiego Charles Luciano, kierownika szeroko rozgałęzionej organizacji handlu kobietami, który osiągał corocznie ze swego procederu miljonowe zyski.

Skazanie Luciano jednego z głównych przywódców świata kryminalnego w Nowym Jorku uważane jest za doniosły etap walki prowadzonej z bandytami przez departament sprawiedliwości federalnej.

Wstrząsająca katastrofa samolotowa

Oslo (Tel. wł.) Opodal wioski Lifjord w północno-zachodniej części Fjordu Sogue uległ strasznej katastrofie samolot „Havorn". Samolot został zupełnie strzaskany, przyczem szczątki jego spłonęły. Śmierć na miejscu znaleźli wszyscy pasażerowie samolotu, a więc 3 ludzi załogi i 1 osoba cywilna. Ciała ich zostały straszliwie zmasakrowane.



Z rewolucji w Nikaragui: Członkowie gwardji narodowej, którzy kierowali powstaniem i zmusili do ustąpienia prezydenta Juana Sacassę — na dachu Banku Narodowego podczas walk na ulicach Managui.

Przytyk w świetle Talmudu

Czy adwokat Kowalski obraził religję żydowską?

Ks. M. Morawski o znaczeniu i roli Talmudu

Motto: „Niechaj gniew Twój spadnie na ludy, które Cię nie uznały, i na państwa, które w Twe imię nie wierzą. Spuść na nich Twój srogi gniew i dosięgnij ich Twoją zgrozą. Prześladuj ich gniewem i wytęp ich z pod niebios, Boże!"

(Z broszurki żydowskiej „Hagada", str. 31 — tłumacz. H. Finkielstein, Warszawa 1935 r.).

I.

Łódź, dnia 19 czerwca.

Na rozprawie sądowej w Radomiu, gdzie — jak wiadomo — toczy się proces o zajścia w Przytyku, zaszedł przed zamknięciem przewodu sądowego b. charakterystyczny incydent. Oddajmy głos żydowsko-komunizującemu „Głosowi Porannemu" w Łodzi. Pisze on wraz z innemi pismami żydowskiemi, co następuje:

„ADWOKAT KOWALSKI LŻY RELIGJĘ ŻYDOWSKĄ"

Adw. Kowalski (do świadka Żyda — przyp. red. „Orędownika"):

Czy świadek czytał talmud?

Przew.: Panie mecenasie po co te pytania?

Adw. Kowalski: A czy świadka uczono kłamać?

Przew.: Ja bardzo proszę o niezadawanie takich pytań.

Adw. Kowalski: Ja się pytam dlatego, że chcę wiedzieć, czy świadek jest religijnym Żydem, bo **religja żydowska oficjalnie uczy kłamstwa.**

Adw. Kriger (Żyd — przyp. red. „Orędownika") zrywa się z miejsca: Ja proszę o wniesienie tego do protokółu i o surowe upomnienie powoda cywilnego za **nieposzanowanie religji,** uznawanej przez państwo polskie.

Przew. mocno zdenerwowany: Proszę mnie nie uczyć, co ja mam robić. Panie adwokacie Kowalski, proszę nie poruszać kwestyj religijnych.

Adw. Kowalski: Proszę sądu, ja muszę, bo ci Żydzi kłamią."

Należy dodać, że adw. Kowalski podobne pytania zadawał świadkom Żydom . często. Stale sprzeciwiał się im przewodniczący, stojąc na stanowisku, iż Talmud niema nic wspólnego ze sprawą. Ostatnio — jak widzimy z wyżej podanej cytaty — Żydzi postradali już nerwy i z wielkim tupetem oskarżaią adw. Kowalskiego o to,

że rzekomo znieważył religję żydowską.

Oddajemy głos wybitnemu **myślicielowi katolickiemu, ks. M. Morawskiemu,** który — **jako pierwszorzędny znawca Talmudu** — objaśni nam dobitnie i szczegółowo, czem jest religja dla Żydów. Ks. Morawski w dziele „Podstawy etyki i prawa" (Kraków 1930, wydawnictwo księży Jezuitów) w rozdziale „Kwestja żydowska wobec chrześcijańskiej etyki" na stronie 354 pisze dosłownie:

„Ażeby możliwość takiej księgi, czy raczej takiej literatury, jak Talmud, zrozumieć, trzeba wiedzieć, że Talmud pisał się w najfatalniejszej chwili historji Izraela. O ile przed Chrystusem Żydzi nietylko w Palestynie ale na diasporze, zwłaszcza w greckiem królestwie egipskiem i w państwie rzymskiem ,doszli byli do świetnego i wpływowego stanowiska, umieli sobie władców zjednać, a choć ludność już wtedy przez nich wyzyskiwana, buntowała się niekiedy, zawsze jednak skuteczną opiekę i oparcie u władzy znajdowali — o tyle wszystko się zmieniło, gdy **po zbrodni kalwaryjskiej, jakoby kołowacizną porażeni, szalony rokosz przeciw Rzymowi podnieśli.** Rozpaczliwa obrona Jerozolimy i wreszcie zdobycie jej przez Tytusa, przechodziły w okropności wszystko co starożytnśoć znała. Żydzi stracili naraz wszystko, nawet miasto święte i kapłaństwo i jedyną świątynię. A po tym pogromie, jeszcze przez długi czas, Żyd był w państwie rzymskiem, jakby wyjęty z pod prawa; po różnych miastach ludność wprzódy gnębiona lichwą, korzystała z tego stanu rzeczy, aby grabić i mordować Żydów. Filon, Żyd, powiada, że w Syrji nie było ani jednego miasta wolnego od tych rzezi. W jednej Aleksandrji wycięto ich podobno ze 30.000. I sami też Żydzi nie mogąc odzyskać równowagi ducha, jeszcze kilka razy chwytali za broń i ściągali na siebie mściwe legjony aż w okolice dawnego Babilonu.

Ten stan rzeczy trwał parę wieków, **a właśnie w tym czasie, od II do V wieku pisał się Talmud.** To nam tłumaczy dziwny i **straszny charakter** tego księgozbioru, który bez tego byłby niezrozumiałą zagadką. Podczas gdy Biblja Starego Zakonu nietylko zawiera prawdy objawione, ale nawet pod względem literackim tchnie świeżością, wdziękiem, siłą i wielkością ducha, o Bogu zwłaszcza kreśli pojęcie nieporównanie wielkie i piękne — to **Talmud przejawia sama karłowatość, złamanie ducha, obniżenie go aż do dziecinnych, a złośliwych bredni przeciw Rzymowi, który Żydów zgniótł przeciw Bogu, który ich nie bronił, przeciw chrześcijaństwu, przeciw całemu światu.** Tchnie z tych kart bezsilna złość karła, przygniecionego stopą olbrzyma. Sam Bóg Izraelski, tak wielki w Biblji, **w Talmudzie dziwnie maleje; rabini Go łają zato, że ludu swego nie ocalił i najwyraźniej stawiają siebie ponad Nim i swój Talmud ponad Pismem świętem.**

Kilka wieków później, duch narodu żydowskiego znowu się podniósł do pewnego stopnia; rabini hiszpańscy w średnich wiekach, jak Eben, Esra, Dawid Kimchi, Mojżesz Majmonides, pisali poważne rzeczy o filozofji i tologji, z których nawet chrześcijańska scholastyka skorzystała. **Ale Talmud był już wówczas w posiadaniu panowania nad duszą narodu;** i tak, nieszczęście czy Nemezis dziejowa zrządziła, że właśnie ów **najsmutniejszy wytwór najgorszej dziejowej epoki Izraela, został na wieki jego księgą narodową i świętą, jego prawem, etyką i religją.**

Dzisiejsi, bardzo zresztą ostrożni, obrońcy Talmudu przytaczają z niego piękne, moralne zdania, do ewangelicznych podobne. Istotnie, Talmud będąc zbiorem urywków pisanych przez rozmaitych rabinów w ciągu trzech wieków bez żadnej przewodniej myśli zawiera najróżniejsze rzeczy. Są w nim i ładne moralne zdania, **niestety rzadkie; są obok tego zdania o goimach i sposobie postępowania z nimi tak strasznie daleko idące, że wolę tu o nich zamilczeć.** A choćbyśmy z kilkoma rabinami przypuścili, że te zdania — jakkolwiek jasno i wielokrotnie powtarzane — dadzą się do przenośnego naciągnąć znaczenia, to jeszcze niezaprzeczalnem zostaje, że mogły one łatwo i mogą być przez ciemnych Żydów literalnie brane, i mogą ich sumienie fatalnie skrzywiać. Ale, pominąwszy nawet te skrajne złe, jak i owe moralne dobre zdania, w każdym razie przyznać należy, że **z całości Talmudu wieje, jak wyżej powiedziałem, duch zawiści i wzgardy dla wszystkich ludów, a szczególnie do chrześcijan: przebija się etyka skarłowaciała, formalistyczna, łatwo zacieśniająca moralne obowiązki do samego narodu wybranego; wreszcie zarysowuje się odpowiednio do tej etyki prawo, nadające Izraelowi w obcych państwach odrębną, niby państwową egzystencję.**"

44.848 zł na samolot „Chrobry"

Do dziś, 19 bm. włącznie wpłacono, zadeklarowano i uchwalono wpłacić na somolot „Chrobry" 44.848,35 zł — Szczegółowe sprawozdanie z tego dnia podamy później

Ks. Michalski, Śrem	15,—
Tow. Gimn. „Sokół". Poznań II., Jeżyce	10,—
Tow. Gimn. „Sokół". Poznań II., Jeżyce zebrane wśród członków na zebraniu dnia 9. 6. r. b.	5,=
Ludomir Wachowiak	6,—
Władysław Artur Górnicki	25,—
Stronnictwo Narodowe koło Sosnowiec - Sielec, zebrane drogą dobrowolnych składek na jednem z zebrań	10,=
K. Kornaszewski, Bydgoszcz	5,—
Teodor Wąsowski, Szamotuły	2,—
Zebrane w agenturze gazet w Rawiczu	18,40
Adam Zathey, Poznań	5,—
Klub Bridżystów, Podzamcze	14,00
Tow. Gimn. „Sokół", Pniewy, zebrane na plenarn. zebraniu 15. 6.	10,—
inż. Alojzy Hersztowski, Lwów	10,—
Stronnictwo Narodowe koło Samołęż	6,40
Marja Grotowska, Poznań	5,—
Wojciech Sobkowski, Pniewy	5,=
Józef Ciastowski, Poznań	5,=
A. Świderski, spadkob., Miłosław, skład żelaza	2,—
Towarzystwo Przemysłowców w Gnieźnie, zebrane od członków na zebraniu	20,=
Stefan Gromadziński	3,—
Foto - Express Majewski, Poznań, św. Marcin 6, III rata	2,—
Administracja i służba folwarczna maj. Wierzenica, zebrano przy wypłacie za maj	25,—
Pracownicy firmy Sroczyński	43,51
Władysław Nalewajski, pob. rentę, Niwka, p. Mosina	10,=
Koło Geografów	10,=
Zebrane wśród członków studentów geografów	5,25
Towarzystwo Przemysłowców Sobieski. Poznań, prawy brzeg Warty. II rata	10,=
Pracownicy firmy „Juta" Sp. Akc. Poznań, ul. Fredry 1	35,=
Powstańcy 10 pułku strzelców wielkop.	20,=

Jak Arbuz żerował na „pogromach" Żydów

Nabijał w butelkę „swoich", a kiedy „litościwe" serca nie mogły mu dawać większych zapomóg, powrócił do zawodu złodziejskiego

W jak podstępny sposób starają się Żydzi wykorzystać sytuację urojonych „pogromów" i jak chcą przytem oszukać nawet swoich żydowskich dobroczyńców, świadczy następująca wiadomość, którą podaje żargonowy „Hajnt":

„W Lublinie ukazał się ostatnio pewien osobnik, który przedstawiał się jako Józef Goldsztajn, uciekinier z Mińska Mazowieckiego. Mimo to, że wszyscy uciekinierzy z Mińska powrócili już do domów i nie wyjeżdżali nigdzie szukać przytułków, — Żydzi lubelcy przyjmowali Goldsztajna, karmiąc go i obdarzając datkami pieniężnemi, inni zaś pozwalali mu u siebie nocować w mieszkaniach.

„Żydzi z Lublina nie są jednak bogaczami i nie mogli mu dawać wielkich zapomóg. „Uciekinierowi z Mińska" sprzykrzyła się zatem taka rola i postanowił przejść do swego właściwego zawodu... złodzieja. Nocując w domu niej. Jakóba Grodzieńskiego, „uciekinier" w czasie nocy podkradł się do marynarki gospodarza i chciał z niej wyciągnąć portfel z pieniędzmi. Grodzieński właśnie nie spał (ostrożność nie zawadzi!... — przyp. red. „Orędownika"), chwycił więc złodzieja za rękę i zaprowadził go do policji. — Tam okazało się, iż rzekomy „uciekinier" jest zawodowym kieszonkowcem z Warszawy, za którym zostały rozesłane listy gończe, a nazywa się Szmul Glasman, zam. ul. Ostrowska 6, znany pod przydomkiem „Szmul Arbuz". — Odstawiono go do Warszawy i osadzono w więzieniu." (mz.)

Z procesu o zajścia w Krakowie

Żyd „pchał katolików na bagnety"

Trzeci dzień zeznań działaczy komunistycznych — Jak to było w „Sempericie"

Kraków, 19. 6. W ciągu dwóch dni przesłuchano już około 20 oskarżonych. Reszta oskarżonych zostanie przesłuchana do końca bieżącego tygodnia. W poniedziałek prawdopodobnie zostanie otwarte postępowanie dowodowe. W akcie oskarżenia wymienionych jest 82 świadków, do tego prawdopodobnie dojdzie jeszcze kilkudziesięciu po uwzględnieniu wniosków obrony i ewentualnych wniosków oskarżenia, które będą wpływać w miarę postępu rozprawy. W trzecim dniu zainteresowanie procesem znacznie wzmogło, na ulicach gromadziły się tłumy publiczności starając dostać się do gmachu, jednak mało kto zdołał wejść do sądu. Porządku pilnuje 16 posterunkowych P. P. Proces rozpoczął się o godz. 9,30.

Na początku rozprawy przewodniczący odczytuje opinję lekarską dotyczącą stanu zdrowia Schiffera, według orzeczenia lekarskiego Schiffer nie jest tak chory, by nie mógł brać udziału w rozprawie, to też trybunał wniosek jednego z obrońców żydowskich o wyłączenie sprawy Schiffera z procesu i prośbę o uchylenie aresztu tymczasowego odrzucił, po zakomunikowaniu tego wniosku sąd przystąpił do przesłuchania Schiffera, który w pierwszym dniu odmówił zeznań. Twierdzi on tak samo, jak i jego poprzednicy, iż udziału w rozruchach w dniu 23 marca nie brał i nie wie za co go aresztowano. Zeznaje, że na policji mówiono mu, że „pchał katolików na bagnety".

W czasie dalszych zeznań okazuje się, iż Schiffer był dwa razy zatrzymany za działalność komunistyczną. Izrael Kolmowicz, stolarz, podaje, że krytycznego dnia opuścił warsztat, bo przyszła tam grupa strajkujących, którzy zabrali go na Aleję Krasińskiego. Twierdzi, iż udziału w zajściach nie brał a aresztowany został przed mieszkaniem w dniu 30 marca. Kolmowicz był kilkakrotnie karany za komunizm i przytrzymywanie za działalność komunistyczną, Icek Cheim Podwójny był w krytycznym dniu na zgromadzeniu przy ul. Warszawskiej, poszedł koło godz. 12-tej na Plac Matejki, lecz zachowywał się zupełnie spokojnie i kamieniami nie rzucał.

Fryderyka Grünschlag, karana już półtora rocznem więzieniem za komunizm do winy się nie poczuwa, twierdzi, że nie rzucała kamieniami i nie wznosiła wrogich okrzyków, była na wiecu w dniu 23 marca, jednak usłyszawszy strzały skręciła ulicą św. Filipa ku Kleparzowi, aresztowana została w dniu 30 marca. Wyjaśnia, iż zebranie w domu kolejarzy na Warszawskiej było zwołane na skutek wtargnięcia policji do „Semperitu", pobicia robotnic strajkujących i zabicia jednej z nich. Prokurator dr. Szypuła stwierdza w tem miejscu, że dochodzenia prowadzone przez prokuraturę w sprawie „Semperitu" nie ujawniły faktu śmieci robotnicy we fabryce w związku z okupacyjnym strajkiem. Stefan Pustelnik do winy również się nie przyznaje, ze zgromadzenia udał się pod Barbakan a z tamtąd do domu, kamieniami na policję również nie rzucał . Aresztowany został w tydzień po wypadku.

Cheim Szacht do winy się nie poczuwa, nie rzucał kamieniami, nie wznosił żadnych wrogich okrzyków, dnia 23 marca solidarnie strajkował wraz z towarzyszami, był na zgromadzeniu, potem podążył z tłumem robotników ul. Warszawską na Plac Matejki, usłyszał strzały i zobaczył uciekający tłum. Był karany trzyletniem więzieniem za komunizm, a został aresztowany 1 kwietnia. Jeruchim Lejzor Jäger, twierdzi, że był karany 2-letniem więzieniem za komunizm, a bojąc się aresztowania i utraty pracy poszedł na Krzemionki na spacer, nie wie za co został aresztowany w dniu 1 kwietnia.

Zygmunt Monderer również był na wiecu, po zakończeniu poszedł na Plac Matejki, a usłyszawszy strzały uciekł do domu ulicami Długą Basztową, Rynkiem. Był już karany trzy krotnem więzieniem za działalność komunistyczną. Został aresztowany w dniu 1 kwietnia po przeprowadzeniu w domu jego rewizji. Fakt aresztowania tłumaczy oskarżony zemstą wywiadowców.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 19. 6. 1936 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 753 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny orjentacyjne:

Żyto (Usposobienie spokojne)	14,25— 14,50
Pszenica (Usposob. spokojne)	21,50— 21,75
Jęczmień 700—725 g/l.	16,00— 16,25
Jęczmień 670—680 g/l.	15,75— 16,00
Usposobienie spokojne.	
Owies 450—470 g/l.	15,75— 16,00
Owies standartowy	15,25— 15,50
Usposobienie spokojne.	
Mąka	
żytnit wyciąg. 0-30% wł. w.	21,50— 21,75
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	21,00— 21,25
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	20,00— 20,50
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	14,75— 15,75
żytnia pośl. pon 65% wł. w.	13,25— 14,25
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	35,00— 36,75
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	34,25— 34,75
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	33,25— 33,75
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	32,75— 33,25
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	31,75— 32,25
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	31,00— 31,50
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	30,50— 31,00
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	28,00— 28,50
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	23,75— 24,25
pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	22,25— 22,75
pszenna gat. IIIA 60-70% wł. w.	20,25— 20,75
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	18,25— 18,75
Usposobienie spokojne.	
Otręby żytnie stand.	10,00— 10,50
Otręby pszenne grube stand.	10,25— 10,75
Otręby pszenne średnie stand.	9,25— 10,00
Otręby jęczmienne	11,00— 12,25
Gorczyca	32,00— 34,00
Wyka latowa	25,00— 27,00
Peluszka	25,50— 27,50
Groch Viktorja	21,00— 23,00
Groch Folgera	20,00— 22,00
Łubin niebieski	11,50— 12,00
Łubin żółty	13,75— 14,25
Makuch lniany w taflach	16,50— 16,75
Makuch rzepak. w taflach	14,00— 14,25
Makuch słonecznik. w tafl. 42/43%	16,50— 17,00
Słoma pszenna luzem	1,50— 1,75
„ pszenna prasowana	2,00— 2,25
„ żytnia luzem	1,60— 1,85
„ żytnia prasowana	2,35— 2,60
„ owsiana luzem	1,85— 2,10
„ owsiana prasowana	2,35— 2,60
„ jęczmienna luzem	1,50— 1,75
„ jęczmienna prasowana	2,00— 2,25
Siano zwykłe luzem	5,00— 5,50
„ zwykłe prasowane	5,50— 6,00
„ nadnoteckie luzem	6,00— 6,50
„ nadnoteckie prasowane	7,00— 7,50

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 1436,6 tonn, w tem żyta 452 tonn, pszenicy 265 tonn, jęczmienia 315 tonn, owsa 45 tonn.

Niech Żydzi jadą gdzie chcą!

Władysław Studnicki za masową emigracją Żydów z Polski

Pisząc kilka miesięcy temu o kwestji żydowskiej w Polsce, podkreśliliśmy, że jedną z największych zasług obozu narodowego w tym zakresie jest uświadomienie społeczeństwu polskiemu wagi zagadnienia żydowskiego i wysunięcie pozytywnego programu, streszczającego się w słowach: oddzielenie Polaków od Żydów we wszystkich dziedzinach życia oraz stopniowe wypieranie Żydów poza granice Polski.

Rezultatem wieloletniej programowej i propagandowej pracy obozu narodowego w tej dziedzinie jest fakt, że nawet w tych kołach, gdzie do niedawna przemilczano zagadnienie żydowskie lub przedstawiano je jako konik taktyczny t. zw. „endecji", — dzisiaj dokonywa się niezwykle znamienna ewolucja poglądów. Każdy dzień przynosi pod tym względem nowe przykłady.

Świeżo np. wyszła z druku broszura Władysława Studnickiego, poświęcona „sprawie polsko - żydowskiej". Nie ze wszystkiem, co jest tam zawarte, można się zgodzić, ale naogół poglądy p. Studnickiego zgodne są z tem, co obóz narodowy głosi już nie od dzisiaj. W szczególności p. Studnicki wypowiada się za masową emigracją żywiołu żydowskiego oraz za ograniczeniem praw politycznych Żydów.

P. Studnicki wysuwa nawet w zakresie „emigracyjnym" pewne konkretne projekty. Proponuje np., by przy traktacie handlowym z Brazylją Polska dała temu krajowi duże ustępstwa dla kawy i surowców brazylijskich za cenę uzyskania znacznego kontyngentu emigracyjnego, w którym mieściłaby się imigracja żydowska.

Trudno w tej chwili osądzić, o ile taki projekt ma szanse urzeczywistnienia; zrozumienie szkodliwości żywiołu żydowskiego budzi się we wszystkich krajach cywilizowanych, przeto niewiadomo, czy Brazylja byłaby skłonna się tak „zażydzać". Bądź co bądź ta propozycja p. Studnickiego dowodzi, że w zakresie kwestji żydowskiej znajduje się on na właściwej drodze.

Na temat kwestji żydowskiej pisze również (w „Słowie" wileńskiem) b. poseł B. B., p. Stanisław Mackiewicz. Przyłącza się on do tezy, że przeludnienie wsi polskiej da się usunąć tylko przez odżydzenie miast i miasteczek w b. Królestwie, na kresach i w Małopolsce, oraz przez zastąpienie tych Żydów w handlu i rzemiośle polskim żywiołem włościańskim.

„Ograniczam się do stwierdzenia — pisze p. Mackiewicz — że od lat głoszę antyasymilacyjny program w kwestji żydowskiej. Ale to nie wystarcza. Państwo polskie swą politykę kredytową powinno tak kierować, aby tworzyć drobnomieszczaństwo chrześcijańskie, odciążające przeludnienie nasz j wsi. Państwo polskie, przy udziale banków żydowskich, powinno w humanitarny sposób ułatwić emigrację z Polski rocznie 100-tysięcznej najbiedniejszej ludności żydowskiej.

„Odżydzić miasteczka! Niech Żydzi jadą do Palestyny, do Ameryki Południowej, do Biro - Bidżanu, gdzie chcą zresztą. Mybyśmy wołali nawet o ministerstwo w tym celu."

Jak widzimy, p. Mackiewicz głosi to samo, co jako program narodowy wykładaliśmy w szeregu artykułów już od dłuższego czasu. Przypominamy, że już dwa lata temu zgórą w cyklu artykułów, poświęconych sprawie żydowskiej, wysunęliśmy postulat masowej emigracji Żydów polskich do terenów kolonizacyjnych, ustalonych w drodze porozumienia międzynarodowego. Postulat ten rozwinięty został następnie szerzej w dalszych artykułach. Czytelnicy nasi pamiętają zwłaszcza znakomite na ten temat wywody ks. prałata Józefa Prądzyńskiego, zamieszczone w „Kurjerze Poznańskim" na jesieni r. ub., które wniosły do sprawy szereg nowych, doniosłych momentów.

Cieszyć się wypada ogromnie, że program narodowy w zakresie sprawy żydowskiej przenika coraz szersze sfery i znajduje aprobatę także coraz większej liczby jednostek myślących. Z drugiej strony byłoby złudzeniem myśleć, że ogarnął on już wszystkie kierunki polityczne. Nieuleczalne wręcz doktrynerstwo polityczne wykazuje w tym zakresie — jak zresztą można się było tego spodziewać po wychowankach ideowych Żydów Marxa i Lassalle'a — P. P. S. i cały t. zw. front ludowy. Wszystkie, tak licznie w ostatnich czasach wyrosłe, organy masońsko - lewicowe i komunistyczne („Oblicze Dnia", „Głos Współczesny", „Lewar", „Lewy Tor", „Sygnały" itd.) za główny cel swój uważają walkę właśnie z ruchem przeciwżydowskim; każde podkreślenie konieczności masowej emigracji Żydów z Polski i odżydzenia miast polskich wywołuje na ich łamach wybuchy prawdziwej wściekłości. Nic dziwnego — wszak cały t. zw. „front ludowy", nietylko u nas, ale i w reszcie Europy jest przedewszystkiem frontem żydowskin, frontem obrony żydowskiego stanu posiadania.

Z tej strony należy się więc spodziewać zaciekłej, nie cofającej się przed niczem walki przeciw prądowi, który zmierza do odżydzenia Polski. Ale i w wielu najbardziej wpływowych kołach „sanacyjnych" wpływy żydowskie są nadal bardzo znaczne i niema objawów, któreby pozwalały wnioskować o rychłej zmianie tego stanu rzeczy. Przypomnijmy choćby tylko obrót, jaki ostatecznie wzięła w Sejmie sprawa zniesienia uboju rytualnego.

Obóz narodowy ma jeszcze przed sobą wielkie wysiłki, nim jego program w kwestji żydowskiej ostatecznie zwycięży. Pełne rozwiązanie zagadnienia żydowskiego możliwe będzie wogóle wtedy dopiero, gdy u steru państwa stanie rząd narodowy. Z tego trzeba sobie dobrze zdawać sprawę i o to wytrwale walczyć.



Uroczystości imieninowe Prota i Gerwazego odbiły się, niby czkawka, wielkiem echem dosłownie w całej Polsce. Aż podziw bierze, ile te dwa dranie mają sympatji wśród wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Ze wszystkich stron kraju napływają jak najserdeczniejsze życzenia dla kochanych Solenizantów i niewątpliwie napływać będą dalej ku bezgranicznej uciesze Prota i Gerwazego tudzież ich kochanego ojca Kazia Grusa i mojej.

Oto naprzykład serdecznie życzliwy Czytelnik z Poznania przesłał w dniu dzisiejszym pocztówkę, na której nalepił załączoną miłą wycinankę, załączając ponadto poniższy wiersz:

W dniu Imienin, drodzy bracia,
Ślę Wam kopę życzeń
Niech i Wam się, choć raz w życiu
Uda połknąć pieczeń.

Na ostatniem polowaniu,
Żleście się spisali.
I gdy Wam tak dalej pójdzie.
Nikt Was nie pochwali.

Więc Gerwazy i Ty, Procie.
Nakrycia nie psujcie.
I gdy taka rzecz się zdarzy.
Ogniem ich częstujcie.

Wierszyk powyższy przesłał życzliwy naszym bohaterom autor, który podpisał się tajemniczo jako „przezrobotny".

Nie uwierzycie, jaki radosny popłoch zrobił w redakcji telegram, pięknie ozdobiony, jaki nadszedł w godzinach przedpołudniowych aż z Radomska.

Treść telegramu krótka, lecz jakże kochana i wymowna:

Kochanym Gerwazemu i Protowi plurimos annos.

Alina, Jurek Hryziek, Radomsko.

Prócz życzeń, jakie wczoraj wraz z Grusem złożyliśmy szelmowskim Solenizantom, dziś przez cały dzień miałem zaszczyt przyjmować ustne życzenia od kolegów redakcyjnych i licznych przyjaciół, będąc niejako pełnomocnym ambasadorem Prota i Gerwazego.

W ich też imieniu składam wszystkim kochanym i życzliwym Czytelnikom, którzy nie zapomnieli — mimo licznych trosk i kłopotów — o zabawnych naszych Solenizantach najserdeczniejsze podziękowanie

T. Z. HERNES.



Tegoroczne kapelusze damskie odznaczają się dużemi rozmiarami jak to widzimy na powyższem zdjęciu.

Min. Kościałkowski nie ustępuje

Warszawa. (PAT.) Zamieszczona w numerze „Czasu" z dnia 19 czerwca rb. i powtórzona przez niektóre pisma wiadomość, jakoby p. min. Zyndram-Kościałkowski miał w najbliższym czasie ustąpić ze stanowiska ministra opieki społecznej, jest nieprawdziwa.

Nowy gabinet szwedzki

Sztokholm. (PAT.) Gabinet, utworzony przez Pehrssona, składa się z 6 członków stronnictwa agrarnego i 6 urzędników-fachowców, nie należących do żadnego ugrupowania politycznego. Premjer Pehrsson zatrzymał dla siebie tekę rolnictwa. Pozostały skład gabinetu: prof. Westman — sprawy zagraniczne, Berggvist — sprawiedliwość, Nilsson — obrona, L. Jungdahl — finanse, Strindlund — opieka społeczna, Heiding — komunikacja, biskup Andraegui — sprawy kościelne, Ericsson — handel. Ministrowie bez teki: Gynnerstedt, Centerwall i Quensel.

Pehrsson, Westman, Nilsson, Strindlund i Heiding są członkami riksdagu.

Nowy gabinet odbył już pierwsze posiedzenie.

36-ta Loterja Państwowa

W 1-ym dniu ciągnienia 1-ej klasy główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po **5.000 zł** na n-ry: 75947 84840 172994.

Po **2.000 zł** na n-ry: 87818 124343 147144.

Po **1000 zł** na n-ry: 35685 68164 118577 120324 122650 158665 175626 193685.

Po **500 zł** na n-ry: 15597 102986 145191 165986 177717 184472.

Po **400 zł** na n-ry: 58485 62466 65259 63553 66026 80736 88347 95611 103196 152355.

Po **200 zł** na n-ry: 4052 8040 21264 29350 52603 72763 76611 86572 94574 153311 166966 177257.

Po **150 zł** na n-ry: 328 4111 11252 11329 21690 25999 58831 64181 64535 67543 70930 80176 86524 88220 89798 92489 93297 98967 99379 108164 125179 135306 138818 150630 166459 176092 192667 193917.

Po zł 100 na n-ry:

429 47 94 554 654 81 814 1228 486 594 625 785 809 22 2152 247 65 401 831 973 3902 4025 373 5150 858 6213 789 901 7586 667 960 8042 248 508 635 63 735 9089 177 274 82 307 10926 11027 248 352 462 12562 946 13116 645 886 14000 604 721 864 15387 483 689 925 16176 290 742 929 98 17896 18061 401 28 993 19090 365 20018 201 395 771 21229 598 637 738 93 22040 712 836 23423 556 820 25271 481 871 26670 904 27072 124 64 307 519 96 740 973 8171 305 527 69 29104 8 88 644 30139 210 31016 159 32070 142 725 803 970 33401 86 740 34375 455 35600 816 36616 37522 49 50 711.

38681 39011 283 409 601 41190 245 359 414 24 559 656 70 81 757 42638 43585 628 874 934 45657 867 46336 454 652 86 769 926 47462 81 93 571 48393 696 879 950 49506 52176 340 512 829 53305 649 54472 614 92 793 55810 953 56347 84 558 673 775 57654 768 952 58663 71 872 604 937 61313 578 697 702 21 62162 71 63447 570 64186 431 60 845 65150 479 88 93 559 648 704 801 44 66318 524 808 67008 486 645 68003 13 169 226 968 69333 911 34 70580 71541 94 809 57 911 62 82 72060 863 73214 421 74022 578 685 865 929 97 75128 42 44 237 649 70 759.

76024 118 44 545 616 47 720 847 78699 723 79035 60 80220 51 356 512 81332 566 82304 447 66 900 24 83007 610 84238 85087 353 444 86411 780 869 87246 304 86 892 88059 123 244 586 821 84 89002 104 486 504 90131 353 647 91413 569 604 88 824 941 92061 284 478 511 93256 621 40 94043 796 95145 416 555 695 760 97074 280 358 417 48 531 619 76 98011 130 430 737 86 920 99417 805 100157 490 808 101146 494 795 102364 103033 61 92 163 501 793 844 104089 119 673 774 105128 550 689 937 61 92 106392 503 680 732 5 9842 107012 126 232 30 5492 108012 95 392 502 109121 61 2812 31 909 36 110377 856 97 111394 447 892 915 32 112017 144 79 208 34 395 490 663 867 113226 712.

114367 88 495 115548 626 41 889 116180 989 119036 134 229 797 98 120369 121109 92 514 15 122067 82 293 123074 163 468 85 528 696 996 124417 53 718 125230 367 971 126052 302 883 127101 758 128011 516 45 129556 813 130250 330 512 734 840 131127 597 783 897 918 132062 239 680 800 21 80 133901 134075 135106 243 670 767 862 136195 137005 337 694 138150 259 483 139418 559 606 140058 88 760 141103 38 552 634 40 794 826 92 142056 172 489 90 614 143286 518 144346 145497 147029 844 149203 638 867 150024 114 41 349 597 685 151032 172 261 86 600 901.

152163 474 548 685 988 153052 480 99 551 702 154449 63 155152 80 672 895 926 156143 55 263 405 58 781 904 157006 128 19034 297 586 160012 36 165 218 89 413 977 161092 617 721 162084 351 163045 437 920 164062 324 165125 790 166167 444 167883 168112 38 169572 865 170442 610 171093 400 172007 174 243 819 981 173734 41 876 174840 175351 436 727 886 176028 62 134 71 349 177477 513 964 178093 114 668 72 889 179072 148 456 576 636 799 940 49 180194 654 181452 67 901 182341 432 586 184312 628 185028 290 348 452 562 642 43 186015 27 763 910 187381 704 188588 943 61 189464 661 761 993 190256 853 191297 880 192318 193025 31 435 43 988 194163 363 578 648.

Po 50 zł na n-ry:

152 83 446 515 798 1467 551 736 76 813 69 2017 60 507 850 3053 422 502 638 4052 707 5598 748 6420 7693 931 8584 641 777 9177 311 64 20205 98 399 426 27 761 11166 243 406 510 91 922 12074 448 504 983 13270 578 90 14105 7 228 301 41 469 740 835 15017 43 232 395 550 84 657 63 786 890 16088 172 489 743 908 93 17288 518 54 957 18121 236 712 40 876 973 19051 298 311 758 951 298 311 758 20224 307 532 764 21062 180 333 590 625 52 92 771 909 43 22130 68 512 646 55 77 772 878 23233 67 715 25118 68 242 362 477 629 952 26158 60 557 805 7 932 27236 38 55 28597 916 29717 990 30214 536 724 31281 395 532 742 46 980 32116 72 442 732 847 33008 86 477 576 781 854 34091 116 17 254 87 368 580 35200 608 806 907 36780 85 826 55 37285 321 893.

38074 318 95 568 615 39324 565 696 713 40022 54 74 110 15 214 621 84 994 41355 461 540 64 630 42655 '90 43091 174 221 788 846 44027 258 317 93 713 931 45115 675 849 991 46012 57 112 563 630 40 54 47015 47 186 321 79 85 506 27 48146 251 969 49118 366 467 622 754 803 50348 485 509 52 621 943 51231 305 615 47 812 51 91 52404 622 53102 553 58 657 99 865 54084 452 919 21 55239 306 487 907 56114 627 57143 50 75 302 425 58059 209 300 477 716 963 59213 543 51 840 60004 110 11 67 221 412 53 80 520 814 942 62 61009 708 902 62073 78 87 274 365 [illegible] 63380 558 757 64057 422 53 520 692 738 892 99 938 65 65123 64 506 4 708 66175 270 90 366 478 638 67059 319 716 949 68083 380 576 96 665 809 27 69428 558 603 10 52 70192 230 526 36 743 71195 496 710 977 72223 347 56 433 556 777 968 73070 501 755 913 84 74021 29 251 52 445 510 831 75130 660 930.

76149 480 661 707 77021 426 78088 221 42 375 739 81 95 895 908 79099 265 388 80120 81009 284 526 804 82952 83538 739 84189 469 524 85086 433 86401 78 97 596 932 58 87128 354 69 407 729 79 918 47 88080 129 319 80 960 76 89296 364 553 91 98 664 88 730 43 69 874 90030 145 372 458 88 513 85 626 753 938 91179 408 22 526 70 611 918 92078 719 93039 81 276 549 810 94136 350 805 95205 24 43 321 424 98 590 875 96120 232 82 97071 156 228 467 715 29 45 826 945 98226 36 474 82 637 891 92 927 99249 507 30 611 819 100285 324 447 613 708 60 101061 157 531 826 102380 596 810 103079 403 564 676 795 944 104126 31 323 587 717 105159 682 791 811 106395 509 851 75 77 81 86 900 90 107135 566 705 108089 442 557 873 109482 624 747 867 931 79 110396 645 111326 91 754 866 81 112048 95 295 313 439 65 994 113064 162 324 39 481 671 720 908.

114153 572 688 93 99 736 115534 55 724 51 895 116386 445 97 994 117083 212 72 84 347 632 984 90 118203 46 84 372 666 994 119217 200 24 532 68 693 94 712 67 839 67 120149 369 461 647 926 48 121318 669 702 812 46 122171 283 379 434 62 687 89 711 825 29 47 59 957 123063 83 254 498 662 891 913 14 60 124097 506 755 925 125017 42 211 454 620 62 780 847 86 916 126073 413 975 17066 88 515 662 719 822 128293 526 817 914 129245 559 130879 132173 344 52 425 791 133015 587 657 134109 351 417 735 907 20 135097 397 401 73 595 136058 84 262 687 799 878 137058 80 136 393 631 33 98 962 138253 654 764 99 810 25 28 977 139392 140419 791 933 141335 476 82 620 57 805 58 142884 143190 [illegible] 944 144072 278 457 940 [illegible] 97

865 148037 107 54 671 903 149624 150055 167 303 472 570 151090 353 466 715.

152263 73 418 793 153067 351 454 992 154054 161 537 694 155727 34 952 156118 267 486 669 96 796 157183 272 340 481 550 62 714 923 158018 147 369 506 96 879 159056 713 160300 41 611 15 48 750 946 161015 164 89 279 90 715 949 71 162078 322 582 695 163437 536 803 164146 84 434 686 165094 166 567 684 166006 172 333 670 167136 375 786 856 91 992 168056 381 87 495 578 605 53 169134 58 315 36 467 525 170129 272 90 322 171094 116 64 481 508 876 914 172347 548 71 727 173019 189 623 39 778 174091 301 799 175617 839 176132 56 81 333 34 485 762 177574 76 582 878 947 178070 440 57 78 670 748 179185 592 678 180132 248 576 634 811 908 181138 89 605 954 182007 19 63 448 183128 31 572 95 766 935 184 170 692 185293 384 954 186186 327 480 769 881 187059 177 767 188014 221 57 385 189185 525 61 839 190044 101 220 480 626 191661 830 77 979 192199 389 848 193009 131 55 506 82 792 194000 226 326 478 971.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Po 100 zł na N-ry:

416 1419 624 2898 4843 55 5735 6045 479 978 7865 90 8048 224 375 499 11174 220 553 835 12142 414 99 13640 14253 439 827 15677 771 895 938 18228 767 88 19116 479 21146 711 16 44 22049 136 388 414 98 249[illegible] 25802 26070 287 558 27868 960 28070 141 75 96 655 892 30623 31367 414 653 32301 628 709 66 34414 864 35016 36200 23 663 37118.

38644 909 39317 41159 463 85 43139 96 972 44654 47879 48261 369 50393 653 51571 52250 374 53581 55368 56473 710 28 57963 59284 614 60324 456 707 60 61777 64069 299 684 904 65230 66077 67142 886 69589 925 70596 933 71752 726604 708 70 73079 74156 290 97 926 75250 306 451

78460 637 79124 82415 635 83734 71 84441 756 837 86604 711 68 87557 656 89291 304 668 856 90129 784 92777 934 94589 751 951 89 96369 430 736 982 97334 400 519 99253 592 842 100312 604 6 104518 94 837 105818 106781 107431 704 108382 109546 790 110255 422 749 111410 112432 113479.

114112 280 829 115800 116051 276 321 117183 302 674 118033 308 431 119233 120023 122404 592 123050 144 128638 127160 923 71 128232 761 129504 641 130226 444 131521 132247 489 139930 135096 459 136461 836 138823 140511 141233 873 984 142964 70 143964 144903 145530 793 147122 384 974 148148 63 348 443 765 149322 150440 151091 404 523.

152172 213 304 420 506 153598 155927 156121 230 450 157382 158272 408 159857 160742 161272 573 163239 949 164873 82 905 165886 166125 951 167134 286 57 168319 169250 339 625 82 171008 745 972 172079 323 174086 176006 143 957 177156 315 905 94 178060 333 773 849 179273 455 180015 87 590 182410 509 879 183730 840 185148 233 598 186165 188753 80 189218 190054 191025 378 193181 194024.

Po 50 zł na N-ry:

4 102 60 87 315 1321 550 623 970 2892 3007 763 4058 460 5754 6059 210 824 7090 278 800 8029 119 702 941 9067 469 756 10213 96 11020 525 12040 13220 15590 16430 769 17380 631 751 18469 19127 69 375 751 911 20516 57 607 21004 95 299 22361 524 675 896 23543 909 24680 771 99 25650 26424 500 835 39 27121 243 28301 610 833 62 29228 30002 367 791 31036 646 779 32280 705 33079 221 315 650 340007 35000 282 395 751 891 36133 255 495 37396 416.

38175 285 435 552 39252 396 463 743 40717 41201 68 338 821 986 42039 832 43051 734 86 44490 46700 40 84 47666 891 48348 49728 888 50222 354 444 96 695 51000 86 265 469 768 52065 445 680 738 887 925 53349 892 55357 56595 816 57075 806 58157 453 597 694 59034 117 62 750 61538 892 62191 997 63101 528 65015 66009 437 665 984 67018 115 827 68543 985 69824 71105 364 733 807 74 901 83 72538 73061 298 500 58 63 686 74598 647 75419.

76035 38 168 652 79 77010 341 558 82 822 991 79390 660 82 938 80070 164 827 90 81154 346 83292 608 84385 85124 805 86972 87116 782 846 958 88004 778 89292 90852 903 91339 94223 474 8[illegible]2 95036 962 96657 896 97010 970 98250 367 540 99182 257 412 100175 241 102021 423 103819 104493 987 105137 708 107029 421 786 109136 365 773 110173 111844 112034 414 898 113788.

114202 739 59 854 945 115906 117630 872 118855 119063 358 120135 622 986 121449 722 43 122033 425 690 123444 761 938 124623 125035 143 126083 473 128342 498 875 129129 626 131225 336 58 975 132598 134023 59 123 446 135087 205 494 136552 751 857 137239 307 733 138060 685 141315 800 142083 654 765 865 143059 144313 77 959 145850 146048 113 62 936 147128 459 516 640 707 148013 266 792 839 972 149207 696 710 935 150833 151775 909

152496 820 153710 154762 911 155647 156157 157268 480 987 158174 201 390 468 656 159142 160551 161195 511 856 94 162518 646 16336[illegible] 995 164125 271 909 165247 507 827 28 166196 208 339 597 167188 997 168240 169739 171238 78 569 172223 790 173087 294 517 174053 255 484 724 66 175164 859 176023 166 177188 212 461 178409 179253 533 181012 114 260 342 182316 183448 184045 842 185690 830 186319 555 187173 414 614 188281 395 48[illegible] 806 189577 190127 367 402 697 191223 530 19272[illegible] 972 193002 503 604 194331.

Echa procesu w Radomiu

(Od własnego korespondenta)

Radom, w czerwcu

Pierwsza faza procesu przytyckiego jest już zamknięta: postępowanie dowodowe wyczerpane. Proces wszedł w kolejną fazę, rozpoczętą przemówieniem prokuratora.

Warto obecnie spróbować poczynić pewne uogólnienia i wyciągnąć wnioski ze zgromadzonego materjału.

WIELKI PROCES POLAKÓW Z ŻYDAMI

Tak się proces zapowiadał od początku. Jednak jego przebieg wykazał stuprocentową słuszność powyższego stwierdzenia. Tu nie chodzi o fakty pobicia czy niszczenia mienia — to rzecz drugorzędna i dalszoplanowa. Chodzi o szerokie tło procesu, o warunki, w jakich doszło do zajść przytyckich, o postawę Żydów wobec usamodzielniającego się żywiołu polskiego.

W takiem ujęciu Przytyk jest jednym z fragmentów walki elementu żydowskiego z Polakami. Walki elementu żydowskiego, pragnącego za wszelką cenę utrzymać swą uprzywilejowaną pozycję jemioły, pasorzytującej na organiźmie narodu polskiego i Polaków, zbierających siły w celu uwolnienia się od pasorzyta.

ZDENERWOWANIE ŻYDÓW Z POWODU BOJKOTU

Pod wpływem promieniowania idei narodowej i pracy organizacyjnej Obozu Narodowego rozpoczął się w Radomskiem proces odżydzania wsi, osad, miasteczek i miast.

Dzięki solidarnej postawie społeczeństwa, nie kupującego u Żydów, poczęły powstawać coraz to nowe placówki polskie, obejmując stopniowo całość życia gospodarczego. Czynniejsze elementy z pośród ludności wsi i miast stanęły do handlowej walki konkurencyjnej z Żydami.

Wskutek całokształtu tej akcji Żydzi w Radomskiem poczuli się zagrożeni w swej egzystencji. Poczęli objawiać wielkie zdenerwowanie i zaczepność w stosunku do zrywających z nimi stosunki handlowe Polaków. I niewątpliwie dzięki temu spokojny bojkot gospodarczy, prowadzony planowo na całym obszarze życia gospodarczego, ujawnił się tu i ówdzie w formie gwałtowniejszej.

ŻYDOWSKA KONTRAKCJA

Żydzi na wszelki sposób usiłowali zahamować przyrost nowych polskich placówek gospodarczych i ich rozwój. Stosowali wszelkie metody bezwzględnej walki konkurencyjnej, począwszy od szyderstwa, ośmieszania, aż do psucia opinji, podbijania cen.

Wiele światła rzuciły na żydowską taktykę w tym względzie zeznania świadków-Polaków. Okazało się naprzykład, że Żydzi w dni targowe w Przytyku, wałęsając się po rynku, drwili sobie z polskich kupców, pragnąc odwieść ich od dalszego trudnienia się handlem. Na polskich kupców wołali m. in.: — „Kupcy-gołodupcy".

ZABIEGI „DYPLOMATYCZNE"

Równocześnie z zabiegami w „terenie", mającemi za zadanie zniszczyć w zarodku powstający polski handel, Żydzi rozpoczęli akcję „dyplomatyczną". W przedpokojach gabinetów starościńskich, wojewódzkich i ministerjalnych zaroiło się od delegacyj żydowskich.

ŻĄDANIA ŻYDOWSKICH DELEGACYJ

Ciekawe, czego domagały się żydowskie delegacje. Po zeznaniach starosty radomskiego Tramencourta nie ulega żadnej wątpliwości, że Żydom chodziło przedewszystkiem o przerwanie akcji bojkotowej. Wskazywali nawet środki, mające do tego doprowadzić: żądali unieszkodliwienia przywódców działalności bojkotowej.

FAŁSZYWA LEGENDA

Do wtóru jeremjad delegacyj żydowskich uderzyła na alarm prasa żydowska, wychodząca w języku polskim, i żargonowa, rozdzierając szaty nad niedolą narodu wybranego. Usiłowano wpoić w społeczeństwo przekonanie, że Żydom w Radomskiem, nędzarzom przytyckim dzieje się krzywda.

Starania Żydów szły zatem w kierunku przeinaczenia istotnego stanu rzeczy, odwrócenia na opak faktycznego układu stosunków. Pragnęli chodzić w męczeńskiej glorji uciśnionych, gdy sami byli ciemiężycielami i wyzyskiwaczami.

TRAGEDJA POLSKIEGO CHŁOPA

Gdy się widziało dostatnio ubranych przytyckich handelesów i ubogo odzianych Polaków z Przytyka i okolic, gdy się weźmie pod uwagę, że trzytysięczna masa Żydów przytyckich żyła się i bogaci kosztem polskich włościan, to we właściwych proporcjach wystąpi obraz rzeczywistości przytyckiej.

Okazuje się, że właśnie chłop polski jest uciskany przez Żydów. Zabity przez Żydów ś. p. Wieśniak miał zaledwie jeden mórg ziemi. I na takiej nędzy i biedzie żerują przyszycy handlarze starozakonni. Na tem tle doszło do zajść w Klwowie, Przysusze i Odrzywole.

PRZYGOTOWANIE WARUNKÓW POD PRODUKCJĘ

Nie mogąc zatrzymać procesu narastania polskiej siły gospodarczej, Żydzi postanowili stworzyć sytuację, w której doszło do wystąpień policji przeciw chłopom, a w dalszej konsekwencji do procesu bojkotu.

Delegacje żydowskie zaczęły domagać się wydania zarządzeń antybojkotowych. Po zeznaniach świadka Gajdzińskiej, który miał udowodnić, że Polacy nastawają na mienie i życie Żydów, zgłaszali meldunki o rzekomych napaściach, pobiciach i najściach. Ciekawe pod tym względem było zeznanie posterunkowego Brodaczewskiego. Żydzi zameldowali mu o fakcie zabicia siedmiu Żydów. Dochodzenie wykazało bezpodstawność tego doniesienia: wyszło na jaw, iż wybito jedynie szybę w żydowskim domu.

Chodziło o stworzenie odpowiedniej atmosfery pod wystąpienie władz bezpieczeństwa przeciw chłopom jako gwalcicielom porządku publicznego.

Mieszkanka Przytyka Gajdzińska, znająca żargon, posłyszała, jak Żydzi w dn. 9 marca mówili między sobą, że „urządzą chłopom wesele". Janowi Wójcikowi Żydzi powiedzieli: „Przez 16 tygodni wyście bojkotowali, a dziś my będziemy bojkotować". Oskarżony Pytlewski słyszał, jak Żyd Zajde wołał: „Już się skończy dzisiaj wasz bojkot. Cały świat musi się o tem dowiedzieć". Świadkowi Sobolowi nieznajomy Żyd oświadczył: „Dziś się rozegra: albo w lewo, albo w prawo".

Moment żydowskiej prowokacji w zajściach przytyckich stwierdzili przedewszystkiem świadkowie Żabicki i Włosek.

ŻYDZI POSIADALI BROŃ

Dowodem, niezbicie wykazującym, że Żydzi do akcji w dn. 9 marca byli przysposobieni, jest fakt nagromadzenia przez nich broni i użycia jej w zajściach.

Z drugiej strony fakt nieposiadania przez Polaków w dn. 9 marca broni wymownie świadczy o ich nieprzygotowaniu do żadnych wystąpień. Obala to gruntownie twierdzenie żydowskiej ławy obrończej o sposobieniu się Polaków do awantury na targ kazimierzowski.

BAJECZKA Z SAMOCHODEM

Skoro już nie dało się zaprzeczyć, że Żydzi w dn. 9 marca strzelali, żydowska ława obrończa pragnęła uprawdopodobnić możliwość postrzelenia Polaków z samochodu, który przejeżdżał w czasie zajść ul. Warszawską. Świadkowie Żydzi zeznawali zgodnie w tym kierunku. Obaliło sztuczną tezę obrony żydowskiej zeznanie świadka Sieradza, który jechał samochodem. Zaprzeczył on kategorycznie możliwości padnięcia strzałów z ciężarówki.

Po tem zeznaniu świadkowie Żydzi, jakby na komendę, na pytania o strzały odpowiadali, że nic o nich nie wiedzą. Jakoś tak się dziwnie plecie...

Po rozwianiu legendy z samochodem niewątpliwem się stało, że Polacy otrzymali postrzały od żydowskich napastników.

NAJPIERW WIEŚNIAK, POTEM MINKOWSKI

Żydzi na dowód polskiej agresywności w dn. 9 marca wskazują na zniszczone urządzenia mieszkalne na Zachęcie i Podgajku oraz na wypadki pobicia i wreszcie na śmierć Minkowskiego.

Kolejność faktów jest jednak w tym względzie bardzo wymowna: najpierw Żydzi napadli na Polaków, pobili ich młotkami, drągami i laskami, najpierw zostali ranieni strzałami rewolwerowemi Stanisław Kubiak, Stanisław Popiel, Stanisława Regulska, najpierw został zabity ś. p. 53-letni Stanisław Wieśniak, a dopiero potem doszło do zajść na Zachęcie i Podgajku i śmierci Minkowskiego.

Gdyby nie było trupa Wieśniaka, nie byłoby trupa Minkowskiego. To nie ulega żadnej wątpliwości. A zatem Żydzi są moralnymi sprawcami śmierci Minkowskiego i jego żony.

ŻYDZI NIE CHCĄ TARGÓW

Delegacje żydowskie na posłuchaniu u władz wypowiadały się przeciw uruchomieniu targów w Przytyku.

Żydzi przytyccy otrzymują zapomogi od swych współplemieńców z kraju i zagranicy, więc im na targach nie zależy i to tembardziej, że wiedzą, iż podczas nich nie będą handlowali, handlować natomiast będą kupcy i straganiarze-Polacy. Wypowiadają się zatem przeciw targom jako instytucji, wzmacniającej polskie kupiectwo.

ZNACZENIE PROCESU

Proces przytycki ma ogromne znaczenie dla pogłębienia w świadomości narodu polskiego zrozumienia dla ogromu niebezpieczeństwa żydowskiego. Proces ten wpłynie też niewątpliwie pobudzająco na siły, dążące do oddzielenia Żydów od polskiego organizmu narodowego. (ł)

Chleb dla Polaków

Tapicer — fachowiec — aby móc prowadzić małą wytwórnię materaców.

Nauczycielka muzyki z ukończoną Wlkp. Szkołą Muzyczną w Poznaniu.

Dzielny kowal, Wielkopolanin, zaznajomiony z budową studni, ślusarstwem i gazownictwem.

Kupiec kolonjalny w charakterze wspólnika do większego przedsiębiorstwa.

Wszyscy oni proszą o wskazanie, gdzie mogliby osiąść.

Zgłoszenia przyjmuje Związek Polski w Poznaniu ul. Pocztowa 27 m. 1.

Przebłyski

Pominęli Izbę Skarbową!!!

W ciepły czerwcowy wieczór ulicą Smutną szło dwóch starszych panów, gawędząc od czasu do czasu.

— Eeek! Co ja chciałem powiedzieć?...

— Eeek! Aha, swojem porządeczkiem przyjemnie myśleć, że tam o parę metrów leży jakiś świeży trupek, łzami rodziny pokropiony, a tu człowiek idzie sobie do domu żywy i zdrów... Eeek!...

— Ale swojem porządkiem czkowka kochanego pana feet męczy. To przez to zimne piwo — latem to nic gorszego, jak pić pod piwo. Czysta — ojczysta grzeje, a piwsko furt ziębi, to potem i czkawka...

— Mylisz się pan, panie szanowny, to te zimne nogi musieli być ciut-ciut nieświeże.. Eeek! Bo co do piwa, nie ma prawa być od niego żadna czkawka... Eeek!...

— Czy od piwa, czy nie od piwa, a przez te same czkawkie szanowna małżonka pana kochanego za morduchne weźmie, jak amen w pacierzu. Bo żeby tak, tobyś pan cicho położył się spać i po krzyku, a przez te czkawkie kobita odrazu gaz w powietrzu poczuje. Choćby i tu — cmentarz swojem porządeczkiem, a po każdem czknięciu to tak śmierdzi, że cholera człowieka bierze.

— I, nie gadałbyś pan, sam to niby co?... Eeek! Jak w dziurawe beczkie bez żadnej zagrychy...

— Ale nie pod zimne piwo!

— Od takiego piwa, co za niego właściciel browaru złoty medal na wystawie dostał, żadna cholera czy czkawka... Eeek! wziąć człowieka nie może... Eeek! Zresztą dali nam nie łódzkiego, zdaje się...

— Kogo pan masz życzenie złotym medalem bajerować? Jaka była wystawa?

— Eeek!... Rzemieślnicza...

— A medale dostali conajpierwsze złote same wielkie fabryki! To ma być porządek?

— Czemu nie? Alboż to źle? Szewca pan będziesz nagradzał, czy krawca? Co takim łachojadom po medalu! Porządeczek w tej naszej Polsce musi być!... — Eeek!.. Wielka fabryka — złoty medal, mała fabryka — srebrny albo bronzowy, a nasz brat rzemieślnik rad musi być, jak jemu za wystawę mandatu karnego nie wlepio, albo podatku nie podwyższo!... Eeeek!...

— To po jaką cholerę rzemieślniczą wystawę robili, skoro jeżeli nie dla rzemieślnika ona, a dla huty Pokój, czy P. K. O.? Tak i trzeba było nazwać — wystawa kartelowa i państwowo-twórcza?...

— Eeek! Nie masz pan racji — skoro jeżeli powiedziano, frontem do szarego człowieka, to znakiem tego musowo, żeby ten jeich prezes czy dyrektor, co to był posłem, a tera jak Sejm do połowy zredukowali, na zielone trawkie poszedł, też swoją przyjemność miał!... Skoro jeżeli o rzemieślnikamy, czyli takim szarym człowiekiem interesuje się, nie ma okazję pokazać, co umie... Eeek!

— Takim sposobem, mówisz pan, że to była wystawa dla dyrektora?

— A mnie tam zarówno, dla dobosza czy dla organisty... Eeek! Ale pytam ja pana, kto wystawę robił?

— Izba Rzemieślnicza.

— A kto na pierwszem miejscu wydrukowany, że złoty medal dostał?

— Też Izba Rzemieślnicza...

— Widzisz pan... Eeek! Sami zrobili wystawę, a potem sobie za to medal dali...

— Ponieką faktycznie tak wychodzi... Ale czemu dawali wielkim fabrykom i także firmom P. K. O. i P. K. U.?

— Za przeproszeniem... Eeek! P. K. U. nie dali, a tylko Ministerstwu Poczt i Telegrafów... Eeek!...

— A mnie się wydaje to niesprawiedliwie, skoro wystawa rzemieślnicza, to co to do gadania ma poczta? Czy chociekarz swój towar przekazem posyła, czy jak?... Skoro jeżeli chcieli dać nagrodę państwowo-twórczej instancji, a wystawa była rzemieślnicza — trzeba było dać złoty medal Izbie Skarbowej...

— Eeek!... Niby dla czego?

— Zwyczajnie — bo więcej o rzemieślnika dba, takie P. K. O., Poczta, czy sekwestrator? Chciałbyś, przepadnij, to ci P. K. O. ani pomoże ani przeszkodzi, a Izba Skarbowa zawsze o człowieku pamięta...

MÓJ PRZYJACIEL
BEZPŁATNY TYGODNIOWY DODATEK ORĘDOWNIKA DLA DZIECI
POD REDAKCJĄ WUJKA CZESIA
Rok I. Nr. 26

Wakacje! Wakacje!

(Gawęda piętnasta)

Koniec roku szkolnego. Rozpoczęły się duże wakacje. A więc powód do wielkiej radości.

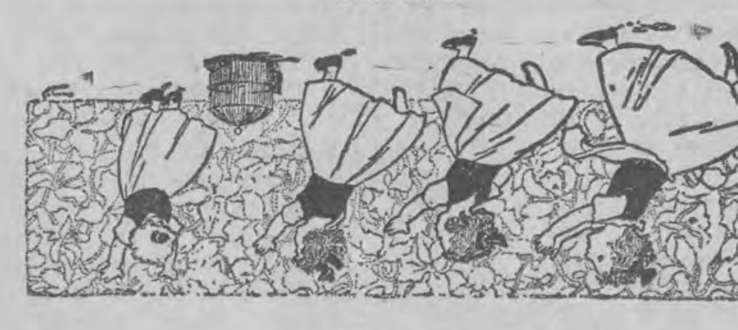
Przedewszystkiem myślę, że wszyscy Wy ,moi młodzi przyjaciele, uzyskaliście dobre świadectwa szkolne i promocję do klasy wyższej. Stąd pierwszy powód radości, radości zasłużonej całoroczną pracą, uwagą, pilnością, obowiązkowością.

A drugi powód radości — to ta cudowna wolność wakacyjna, swobodna, zwłaszcza przy pięknej słonecznej pogodzie. To też używajcie jej w zdrowiu najlepszem i radości niczem niezmęczonej. Jedni z Was pojadą nad nasze polskie morze, inni w nasze urocze polskie góry, — jedni pojadą do obozów harcers'cich, inni na wieś do rodziny. Wszyscy więc, co wyjedziecie z miasta, będziecie używali tej swobody wakacyjnej w całej pełni, będziecie mieli sposobność poznania nowego kawałka Polski, która wielka jest i piękna, najpiękniejsza na całym świecie ojczyzna nasza.

Większość jednak spośród Was pozostanie nadal w miastach. Wy przeto, Kochanięta w miastach, używajcie swobody wakacyjnej w ogrodach i parkach, oraz na dalszych przechadzkach do lasów podmiejskich. Przebywajcie dużo i bawcie się na świeżem powietrzu, bo to potrzebne dla zdrowia i rozwoju sił Waszych.

A pozatem przyglądajcie się bacznie kwiatkom i roślinom w ogrodach, na łąkach i w lasach, oraz ptaszkom i stworzonkom wszelakim, i uczcie się podziwiać w radości cuda przyrody, cuda błogosławiących rąk Wszechmocnego. Bo poznając i podziwiając te cuda Boże na ziemi, wzbogacicie serca swoje i umysły, nauczycie się kochać to, co prawdziwie piękne i pożyteczne.

Ale pozatem wśród wszelkich



WAKACJE.

Hej, wakacje! miła pora, któż jej nie zna z was?
Od poranku do wieczora na zabawę czas!
To na polu, to na łące, gdzie brzmi żuczków gwar,
Można kwiaty rwać pachnące dla mamy na dar.

Szkolne książki spoczywają, osnuwa je kurz —
Niech i one spokój mają, boć wakacje już.
Lecz gdy jesień z woli nieba spłynie na ten świat,
Znów do pracy wziąć się trzeba, jeśliś zuch i swat.

Or-Ot.

Noc Świętojańska

.W najbliższą środę (24 czerwca) przypada św. Jana Chrzciciela. Noc, poprzedzająca ten dzień, jest najkrótsza w roku, a zarazem uchodzi za wielce tajemniczą i pełną uroku. Zdawien dawna bowiem przechowały się do dziś dnia najróżniejsze piękne zwyczaje i podania ludowe, związane właśnie z ową nocą Świętojańską. Zwyczajami najpowszechniejszemi to „Sobótki" — skakanie przez ogień, puszczanie przez dziewczęta wianków na rzece, zbieranie ziół itd. Mianowicie wieczorem przed świętym Janem po zachodzie słońca kobiety i dziewczęta zbierają najróżniejsze zioła, które posiadają specjalną moc leczniczą, jeżeli zostaną zerwane właśnie w tym czasie .W związku z tem przechowoła się następująca legenda:

Jak powstały zioła lecznicze?

Gdy Pan Jezus jeszcze dzieckiem był, bawił się pewnego razu z świętym Janem i innymi chłopcami na polu. Ponieważ niektórzy z chłopców byli ułomni i chorowici, prosił święty Jan Pana Jezusa, ażeby tych biednych uleczył. Pan Jezus zaś odrzekł :„Moja godzina jeszcze nie wybiła". Następnie zebrał nasiona najróżniejszych polnych kwiatów, oddał je św. Janowi i mówił: „Rozsiej te ziarnka, z nich to wyrosną lecznicze zioła. Ten, który je zerwie w

dniu twoich urodzin, będzie wolny od wszelkich ułomności i chorób". I św. Jan rozsiał ziarna, i wyrosły z nich polne kwiaty, które dziś jeszcze wszędzie rosną .Zrywający je w noc św. Jana będzie wolny od chorób.

Tajemniczy kwiat paproci

Z nocą Świętojańską łączy się także szukanie czarodziejskiego i tajemniczego kwiatu paproci .Istnieje bowiem podanie, że paproć w tę noc właśnie zakwita błyszczącym kwiatem, i to pomiędzy godziną 12 a 1, poczem zaraz więdnie i umiera.

Bieda jednak cała w tem, że w każdym lesie jedna tylko paproć zakwita, i to w takim zakątku ukryta, że niesłychanie trudno ją znaleźć. Mówią jeszcze i to, że droga do kwiatu paproci bardzo jest niebezpieczna i uciążliwa, że tam różne strachy przeszkadzają, bronią i niedopuszczają, i że nadzwyczajnej odwagi potrzeba, aby kwiat znaleźć.

Żył raz pewien ubogi robotnik leśny. Późnym wieczorem wracał jak zwykle z swojej



ciężkiej pracy i jeszcze w domu miał jej dużo, gdyż był w posiadaniu jednej krowy, której paszy dawać musiał. Udał się wieczorem do stajenki, lecz o dziwo, krowy nie było. Napewno uciekła do lasu, gdzie tyle razy dobrej świeżej trawy żarła; a teraz musiał pójść po nią, bo w nocy wilki mogłyby ją pożreć.

Długo błądząc i szukając, chodził po lesie. Noga w bucie obcierała i boleśnie dokuczała, gdyż w pośpiechu nałożył obuwie na bosą nogę. Usiadł wtedy na mech, zdjął swoją czerwoną chustkę jedwabną z szyi, obwiązał bolącą nogę i potem udał się w dalszą drogę, gdyż troska o zgubioną krowę nie dała mu spokoju.



Naraz zobaczył za wielkim dębem skarb, skrzynię z czerwonemi dukatami, opodal pod kamieniem drugą i jeszcze trochę dalej dużo srebra i złota, tak że za to wszystko królestwo możnaby kupić. Poco teraz jeszcze dalej uganiać za krową? Łopatę i siekierę trza przynieść

Od tej chwili żył zdala od gwaru świata w ciszy leśnej. Żywił się korzonkami, jagodami i orzechami leśnemi, pragnienie zaś gasił wodą z pobliskiego źródełka. Chwalił Pana nad Pany, radował się śpiewem ptasząt oraz igraszkami zajączków, królików, sarenek, które oswoiwszy się z jego widokiem, przybiegały na polankę przed pustelnię i śmieszne wyprawiały harce i baraszki. Radował się kwiatkami różnobarwnemi, rosnącemi dokoła ,i śliczną zielenią sosen i dębów odwiecznych. Radował się też wesołą rodzinką rudych wiewiórek, które opodal mając swe gniazdo, skakały z drzewa na drzewo w poszukiwaniu smacznych żołędzi. Ale najwięcej radował się widokiem swej gruszy, którą opiekował się troskliwie, a która jakby w nagrodę zato rosła z roku na rok coraz wyżej, aże wkońcu rozrosła się w piękne drzewo, pokryte liściem i smacznym owocem. A gruszek na jednem tem drzewie było tyle, że starczyły mu przez całą zimę od jesieni do wiosny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MÓJ PRZYJACIEL odpowiada NA LISTY

Hallo! **Gabrysia Klimkówna** w Poznaniu: Dobre. wrażliwe. kochajace serduszko posiadasz, Gabrysiu miła, i pragnę być zawsze Twoim, jak zresztą i wszystkich moich młodych przyjaciół serdecznym druhem i przewodnikiem. Pytasz się, czy zobaczysz „Chrobrego", jak przelatywać będzie nad Poznaniem. Ależ oczywiście. gdy będzie już gotowy, wtedy zobaczycie go wszyscy na placu Wolności, gdzie odbędzie się uroczystość wręczenia samolotu Waszego naszej kochanej armji. Teczka Twoja będzie nadal rosła. ponieważ „Mój Przyjaciel" będzie wychodził bez przerwy przez całe wakacje. Ściskam Cię. — **Alfons Matuszewski** w Drawsku: Wiesz, co Ci powiem? Podobasz mi się. Z listu Twego widzę, że morowy z Ciebie narodowiec i dzielny wytrawny harcerz· Wobec czego przyjmuję Cię przedewszystkiem do Koła mych przyjaciół. Uradowałeś mnie bardzo wiadomością, że starasz się usilnie, jak na dobrego narodowca przystało, postępować ściśle według mych gawęd o sercu pogodnem i radosnem, ażeby wyrosnąć na pożytecznego i dzielnego obywatela narodowego Polski. Brawo, oby Was jak najwięcej takich było, a Polska będzie silna i szczęśliwa. Życzone pogadanki będę zamieszczał raz poraz. Numery 1 i 23 wysyłam jednocześnie. Oczekuję następnego listu i mocno Cię ściskam. Czuwaj! — **Wszystkich Czytelników „Mego Przyjaciela"** pozdrawia serdecznie Alfons Matuszewski z Drawska (pow. czarnkowski). Czuwaj! — **„Starsza Siostra"** w Poznaniu: List Twój szczerze mnie ubawił. Tak bowiem zabawnie i żywo opisałaś klasową wycieczkę, że żałowałem już, iż nie byłem tam z Wami. A cobyś powiedziała, gdybym ten opis wydrukował w naszem pisemku? Ucieszyła mnie też Twoja straszna „groźba". że w czasie wakacyj o mnie nie zapomnisz, i że będę miał sposobność przekonać się o Twojej wierności. Doskonale. tak mi się podoba. A więc w oczekiwaniu tych dowodów, pozdrawiam serdecznie. — **Marylka Ciesielska** w Poznaniu: A więc, Kochanie, zanim otrzymasz ten numer, już będziesz w posiadaniu życzonych wierszyków. Datę prymicyj zanotowałem sobie w kalendarzu (28 czerwca, o godz. 10,30 w kościele Salezjanów) i będę napewno. A cóż z Ilką? Cóż to za brzydkie choróbsko tak jej dokuczyło? Życzę jej z całego serca, ażeby jak najrychlej wyzdrowiała. Ściskam Was obie i całuję.

tych przyjemności wakacyjnych, nie zapominajcie i o nauce. Wyznaczcie sobie — nie dużo — jedną godzinę dziennie, najlepiej rano (powiedzmy o godz. 9 rano). I o tej godzinie bez względu na to, jaka jest pogoda, uczcie się, to znaczy — przypominajcie sobie lekcje z minionego roku szkolnego, i utrwalajcie sobie w pamięci to, czegoście się w szkole uczyli.

A więc jeden kwadrans piszcie, przepisując wierszyki lub czytanki pismem starannem, możliwie najładniejszem. Taki kwadrans codziennie jak najstaranniejszej kaligrafji sprawi Wam dużo przyjemności i wzbogaci Was wewnętrznie, bo umocni Waszą wolę.

A dalsze trzy kwadranse przeznaczcie na głośne czytanie wypracowań z minionego roku i czytanek, na uczenie się pamięciowe wierszyków Marji Konopnickiej, Adama Mickiewicza, bajek Jachowicza, trochę reguł gramatycznych, dalej na ćwiczenia w tabliczce mnożenia, na poznawanie geografji kraju ojczystego i historji Polski.

Pamiętajcie — jedna godzina dziennie — koniecznie! To Was nie zmęczy, a przeciwnie wzmocni Waszą wolę i pamięć, sprawi Wam przyjemność spełnionego dobrowolnie obowiązku, i — gdy miną wakacje, stanie Wam się nieocenioną pomocą w nauce dalszej w nowym roku szkolnym. Nauka wtedy stanie się Wam o wiele, wiele łatwiejsza i przyjemniejsza.

A więc jedna godzina dziennie nauki dobrowolnej, z własnej ochoty! Czy usłuchacie, Kochanięta, mej życzliwej rady? Bardzo Was o to proszę. A wszakże wiecie już dobrze, że zawsze Wam dobrze radzę, ponieważ zawsze i wszędzie pragnę Waszego dobra i szczęścia Waszego, pragnę, ażebyście mieli zawsze serca pogodne i radosne.

Wujek.

Mądrej głowie dość na słowie

(Dokończenie)

Jest więcej takich przysłów, w których zachodzą nazwiska, imiona, albo nazwy miejscowości. Np. mówimy: „Wyrwał się jak Filip z Konopi". Konopie, to w tem przysłowiu nazwa wsi, z której pochodził ów Filip, o którym mowa. Więc jak to było? Pewnego razu na sejmie w Piotrkowie, podczas poważnej dysputy odezwał się szlachcic pan Filip ze wsi Konopie w swoim prywatnym interesie. Odezwanie się jego było zupełnie nie do rzeczy. Powiedziano mu więc: „Nie wyrywaj się, panie Filipie z Konopi!". Ponieważ to dowcipnie brzmiało, więc uczestnicy sejmu zapamiętali to zdarzenie, rozpowiedzieli o tem innym i tak się rozniosło. Od tego czasu, zawsze, gdy ktoś nagle z czemś niespodzianem i nieistotnem się odezwał, mówiono: „Wyrwał się, jak Filip z Konopi".

Dość znane jest też przysłowie: „Większy Pan Bóg, niż pan Rymsza". Otóż rodzina Rymszów procesowała się długi czas z zakonem Dominikanów. Ostatecznie Dominikanie wygrali proces. Sądzono, że im Pan Bóg pomógł i powiedziano żartobliwie: „Większy Pan Bóg, niż pan Rymsza".

Mówi się też czasem: „A! to droga, jak przez Bałdrzychów do Rzymu". Bałdrzychów, to jest malutka, zapadła wioska. Używa się tego przysłowia, gdy chce się powiedzieć, że coś jest nie po drodze. Inne przysłowie mówi na to: „Wstąpił do piekła, po drodze mu było".

Więc te przysłowia są wzięte z życia, z doświadczenia, jak już powiedzieliśmy. Niekoniecznie muszą być w nich nazwiska czy nazwy. Często zapominamy autorów czy bohaterów przysłów, i mówimy np. tylko: „Nie śpiewaj Alleluja, aż po wielkim piątku" — czyli: nie ciesz się przedwcześnie. Albo, gdy chcemy powiedzieć, że ktoś jest naszym bardzo dalekim krewnym, to mówimy: „Moja babka jego babce podawała gruszki w czapce". Gdy ktoś się czegoś bardzo boi lub czegoś unika, powiemy: „Ucieka, jak djabeł od święconej wody".

Jak już powiedzieliśmy przysłowia przedewszystkiem uczą nas. „Zjesz beczkę soli, nim poznasz dowoli". To znaczy: nie ufaj nikomu, gdy go dobrze nie znasz, bo trudno jest poznać ludzi. Trzeba z nimi długo żyć. Beczkę soli z nimi zjeść. A soli przecież je się bardzo mało.

Inne przysłowie: „Co się odwlecze, to nie uciecze". „Koniec dzieło chwali". Albo: „Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz". „Nie pchaj rzeki, sama płynie". „Co kraj, to obyczaj". „Sen mara, Bóg wiara". „Grube żarty, cieńki rozum". „Gość w dom, Bóg w dom". Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada".

Ale dość. Czy zrozumieliście wszystkie przysłowia? Oczywiście. Rozumiemy się świetnie. „Mądrej głowie dość na słowie".

Leonard Turkowski.

Szkoło!

Odchodzę... Tylko raz
obejrzę się wokoło.
Przede mną życie — las...
Poza mną tyś jest szkoło!

Kiedy tak patrzę wstecz,
to w myśli snuję dziecięcej,
że szkołę dziwna rzecz...
Kocham wciąż mocniej, wciąż więcej...

Bo dałaś wszystko mi,
co w sercu pozostanie;
Sny pierwsze, pierwsze łzy,
płakanie i kochanie.

Czemu ze smutku drżysz?
Że szkoła już daleko?
Więc z klasy święty krzyż
Weź z sobą na wiek wieków.

W dali okrutnej i złej,
w dniu każdym, w każdym czasie —
W krzyżu nadzieję miej,
jak wtedy, dawno... w klasie...

Odchodzę... Tylko raz
obejrzę się wokoło.
Przede mną życie — las...
Poza mną tyś jest szkoło!

Eska.

Gdzie miłość ojczyzny gaśnie, tam przychodzą czasy łotrów i szaleńców.

*

Syn dobry Ojczyzny nie na zbytki, ale na obronę miłej Ojczyzny dostatki swoje łożyć ma.

Ks. A. Radawiecki.

I wszystkie te skarby wykopać. Pośpieszył więc do domu. Niedługo potem przybiegł z powrotem. Zanim jednak zabrał się do roboty, chciał zdjąć buty, gdyż przez drogę piachu się nasypało, który obcierał mu nogę. Usiadł na trawę, odwiązał czerwoną chustkę z nogi, i — zginęły wszystkie te skarby koło niego. Albowiem podczas, gdy szukał ulubionej krowy, kwiat świętojański dostał się do buta i nienaruszony zakrył się w czerwonej chustce. Skoro jednak z nogi zdjął but, wypadł kwiatuszek i razem z nim szczęście i bogactwo, któremu był tak blisko. Krowę zaś pożarły wilki.

Śmierć na gruszy

(Z opowieści Wujka Czesia)

Kochani moi. Słyszeliście już zapewne o Borach Tucholskich. Owóż Bory Tucholskie, to jedna z największych krain leśnych w Polsce, rozciągająca się na Pomorzu pomiędzy dwiema rzekami — Brdą i Wisłą. Piękna to kraina, tem piękniejsza, że wśród tych lasów liczne jeziora się srebrzą i szumią. Szumem swym łączą się z rozhoworem drzew odwiecznych — brzóz i sosen i cisów — i wspólnie przy trelach tysięcy ptaszków najrozmaitszych śpiewają potężną pieśń na chwałę Stwórcy, wielką pieśń wdzięczności za te cuda przyrody i krajobrazu, które tak hojną ręką rzucił na naszą Ojczyznę. Powiadam Wam, — przecudna jest nasza ziemia polska, zwiedzać ją powinien i znać musi każdy z nas. I cudne są owe olbrzymie, prastare Bory Tucholskie.

W tychże Borach Tucholskich w stronie południowo - wschodniej leży znaczne dziś miasteczko, niegdyś uboga osada, Gródek. Opodal zaś Gródka, w gęstwinie boru mieściła się przed pięciuset laty mała pustelnia, a w tej pustelni mieszkał sędziwy pustelnik. Było to w czasach, kiedy okrutni Krzyżacy ogniem i mieczem niszczyli polskie Pomorze, i ludność polską w pień wycinali. Krzyżacy — o czem już z pewnością wiecie, Kochanięta, byli niby to rycerze zakonni, stroili się w płaszcze białe z dużym czarnym krzyżem, ale w rzeczywistości zaprzedani byli bezeceństwu, zbrodni i djabłu. W krzyżackich zamkach klasztornych nie rozlegały się słowa modlitwy ani pieśni nabożne, nie jaśniały ani pokora ani miłosierdzie. Nie, tam słowa bluźniercze rozbrzmiewały i przekleństwa i pieśni wyuzdane a nieprzystojne. Nie pokora, lecz zuchwalstwo tam panowało, nie miłosierdziem starali się zdobyć serca ludności, lecz okrucieństwem krwawem szerzyli postrach dokoła, — nie wstrzemięźliwością, postami i modlitwą służyli Panu Bogu, ale obżarstwem, opilstwem i bluźnierstwem Boga obrażali, — nie w ubóstwie żyli, lecz w bogactwach, zdobytych grabieżą, mordem i krwawemi napadami na ludność polską.

W takim to zakonie krzyżackim żył raz rycerz, któremu na imię było Wawrzyniec. Był on jedynym w całym zakonie prawdziwie nabożnym. Upominał i karcił swych braci krzyżackich i nawoływał, ażeby służyli Chrystusowi i zaniechali życia grzesznego i rabowania niewinnej ludności polskiej. Ale słowa jego nie trafiały do serc zatwardziałych, śmiech szyderczy był mu odpowiedzią. Wobec tego Wawrzyniec postanowił opuścić gniazdo rozpusty krzyżackiej i przenieść się do pustelni. Jako pustelnik pragnął pokutować, — postem i modłami pragnął przebłagać Boga za grzechy współbraci.



Jak postanowił, tak uczynił. Zbroję rycerską zamienił na habit. Zamiast miecza wziął topór do rąbania drzewa i łopatę. Do sakwy podróżnej wsadził bochen chleba razowego i kubek do wody. Poczem jako jedyną żywą pamiątkę z sadu zakonnego wziął sadzonkę gruszy.

I poszedł w świat szukać odpowiedniego miejsca na pustelnię.

Wędrował długo, dzień i noc, dzień i noc. Mijał pola i łąki i wioski, aż wreszcie zaszedł do Borów Tucholskich, w pobliżu wioski Gródek. W gęstwinie leśnej postawił sobie schronisko z pni drzewa, gałązek i mchu. Z liści i mchu urządził sobie w schronisku leśnem legowisko na ziemi. I w ten sposób powstała pustelnia. Na polance natomiast przed pustelnią zasadził przyniesioną z sadu klasztoru krzyżackiego sadzonkę gruszy.

Czytelnicy „Mego Przyjaciela" pomagają budować samolot „Chrobry"

W dalszym ciągu nadesłali:

Marysia Rzyska z Pozn.	zł 1,—
Staś Garstecki z Szczepankowa	„ —,20
Felunia Jankowska z Poznania	„ —,20
Mieczysław Chojnacki z Poznania	„ —,25
Rysiu Wilk z Poznania	„ —,50
Myszka K., z Poznania	„ —,50
Renia Bujakiewiczówna z Poznania z własnej skarbonki	„ —,50
Alfons Matuszewski z Drawska z wezwaniem wszystkich chłopców i dziewcząt w Drawsku, aby złożyli choć po parę groszy na samolot „Chrobry"	„ —,25
Razem	zł 3,40

Z poprzednio kwitowanemi złożyli moi przyjaciele dotychczas zł 19,40. Kto da jeszcze?

Czerwiec
20
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Sylwerjusza
Niedziela: Alojzego, Gonzagy
Kalendarz słowiański
Sobota: Bogny św.
Niedziela: Domysława
Słońca: wschód 3,29 zachód 20,18
Długość dnia 16 g. 49 min.
Księżyca: wschód 4,38 zachód 21,17
Faza: 1 dzień po nowiu.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10—12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Kasperkiewicza, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd) Piotrkowska 193, Kłopotowski i S-ka, Rzgowska 147.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90.
Pogotowie P. C. K.: tel. 102-40.
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Letni (park Staszica) — „Słoń w składzie porcelany".

Teatr Letni (Piotrkowska 94) — „Całus i nic więcej".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Na zgliszczach szczęścia" i „Samochód 99".
Capitol — „Królewska faworyta".
Corso — „Zaczęło się od pocałunku" i „Nocny alarm".
Palace — „Egipskie noce".
Przedwiośnie — „Piekło".
Mimoza — „Vanessa".
Rialto — „Amfitrjon".
Oświatowy — „Nie miała baba kopotu" i „Córka gen. Pankratowa".
Ikar — „Anna Karenina" i „Płomień".
Miraż — „Ostatni posterunek".
Stylowy — „Człowiek o stu maskach."

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum przyrodniczem w parku Sienkiewicza na dzień 19 b. m. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa plus 21,1, najniższa plus 13,1. Barometr: 745,6, tendencja: spadek ciśnienia. Wiatry: słabe zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Nieco chłodniej. Przewidziana zmiana pogody.

Z RUCHU NARODOWEGO

ZABAWA NARODOWA. W niedzielę, 21 b. m. o godz. 13 odbędzie się w Milanówku, przy szosie Brzezińskiej 28, zabawa narodowa. Program niezwykle urozmaicony. Dojazd tramwajami nr. 1 i 6. Wstęp tylko dla członków Stronnictwa Narodowego.

NOTUJEMY

Sprostowanie. W spisie żydowskich kolektur, jaki podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów, zaszła pomyłka co do kolektury Stanisława Radelickiego, którego mylnie umieszczono jako żydowską kolekturę. Otóż kolektura Stanisława Radelickiego jest chrześcijańska, której centrala mieści sie w Warszawie, zaś oddział w Łodzi przy ul. Andrzeja 2 w biurze „Promień", co z przyjemnością prostujemy.

Nowa chrześcijańska hurtownia włókiennicza. Na terenie naszego miasta zorganizowała się ostatnio hurtownia włókiennicza, która kierowana przez odpowiednich ludzi i fachowców w tej dziedzinie, pracuje dobrze w kierunku nietylko zrozumienia swego ideowego zadania, lecz także stara się być szkołą dla tych, którzy sami garną się do handlu. Wzywamy wszystkich, którzy rozumieją sprawę unarodowienia handlu, przemysłu i rzemiosła naszego, oraz tych, którzy nie mają pracy, a są w posiadaniu jakichkolwiek oszczędności, by zastanowili się nad tą sprawą i po zważaniu wszystkich za i przeciw, zgłosili swój akces do chrześcijańskiej hurtowni włókienniczej, która jako placówka polska przedewszystkiem umożliwi tanią sprzedaż naszym odbiorcom i ułatwi wyrugowanie żydowskiego konkurenta. Bliższych informacji o tej nowej pożytecznej na terenie Łodzi placówce chrześcijańskiej udzieli wydział gospodarczy Str. Narodowego, Łódź, ul. Piotrkowska 86 IV ptr. prawo.

Burzliwe zebranie u rzeźników w Łodzi

Łódź, 19. 6. Onegdaj w cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim przy ul. Kopernika 46 odbyło się ogólne zebranie członków Cechu, na które zaproszono prezydjum komitetu organizacyjnego Giełdy Mięsnej w osobach: inż. Kawczaka, b. posła Fiedlera, Ostrowskiego i t. d.

Zebranie zagaił kom. Braun, udzielając głosu p. Janowskiemu. Mówca w ostrych słowach zaatakował nieumiejętne prowadzenie agend i spraw związanych z gospodą w cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim, oraz podał krytyce stanowisko komisarza, wyznaczonego przez władze nadzorcze i instancji, twierdząc m. in., iż w razie dalszego sprawowania funkcji przez komisarza — cech potoczy się ku ruinie. W dalszym ciągu p. Janowski odczytał nagły wniosek, w którym mówca powołuje się na cały szereg prawomocnych uchwał, które nie zostały przez komisarza Brauna honorowane i nie czyniono wogóle żadnych starań celem ich wykonania. W konsekwencji wniosku mówca stwierdził, iż tego rodzaju postępowanie komisarza wobec cechu liczącego około tysiąca członków jest nieliczeniem się z ich opinją i pogwałcenie statutu, jaki obowiązuje w cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim.

Reasumując przytoczone pod adresem komisarza zarzuty p. Janowski postawił nagły wniosek wyrażenia votum nieufności dla komisarza Tadeusza Brauna. Odczytanie tego wniosku zebrani przyjęli wielką burzą oklasków, jednakże komisarz wniosku nie przyjął, motywując swoje postanowienie tem, iż w razie jakichkolwiek pretensyj, zebrani mogą złożyć zażalenie do władz nadzorczych. W odpowiedzi na to jeden z mówców w imieniu zebranych zaproponował podanie się komisarza do dymisji. Komisarz natomiast oświadczył, że dymisji sam zgłosił nie może, gdyż będąc mianowany przez władze nadzorcze, tylko przez nie może być zwolniony ze zajmowanego stanowiska. Oświadczenie spotkało się z niebywałem oburzeniem zebranych, którzy w ostrych słowach domagali się uchwalenia odczytanego poprzednio wniosku. Wobec takiego stanu rzeczy, komisarz zamknął obrady, lecz zebrani nie chcieli opuścić sali, pragnąc w dalszym ciągu obradować nad poprawą sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła w rzemiośle rzeźnicyzm i wędliniarskiem.

Delegaci Izby Rolniczej, którzy zostali specjalnie zaproszeni dla odczytania szeregu referatów na temat giełdy mięsnej, wobec takiego stanu rzeczy musieli zrezygnować z wygłoszenia referatów, a komisarz Braun opuścił zebranie.

Następnie przystąpiono do dalszych obrad bez udziału komisarza; przewodnictwo objął p. Dzieniakowski, który zapoznał ogół rzeźników ze stanowiskiem, jakie rzeźnicy winni zająć wobec zaszłych wypadków.

Należy zaznaczyć, iż kiedykolwiek odbywają się zebrania w Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim, zawsze są nieporozumienia, pomiędzy ogółem członków, a komisarzem wyznaczonym przez władze nadzorcze. Naszem zdaniem — władze nadzorcze winny na każde zebranie delegować swego przedstawiciela, aby miał możność przekonania się naocznie, jaki ferment panuje w tym Cechu i co powoduje ten ferment, zdając z tego jak najdokładniejsze relacje swoim przełożonym. Niejednokrotnie poruszaliśmy anormalne stosunki, jakie wytworzyły się w Cechu Rzeźników od czasu mianowania komisarza, który jest przecież tylko urzędnikiem, a nie fachowcem i który może i powinien zapobiec ewentualnym tarciom i bolączkom w rzemieśle rzeźniczym. W przeciwnym razie powinien podziękować za to stanowisko. Sam fakt wyrażenia votum nieufności przez wszystkich członków Cechu najlepiej świadczy, jakiego opiekuna mają łódzcy rzeźnicy i w jaki sposób odnoszą się do ludzi wyznaczonych im zgóry, i nie mających zdolności do kierowania tak potężną organizacją, jaką jest Cech Rzeźniczo-Wędliniarski w Łodzi.

Czyżby Rada Nadzorcza nie słyszała tych wszystki h sprzeciwów i protestów? Niezdrowym stosunkom w cechu należy koniecznie położyć kres! Magistrat, jako instancja nadzorcza, powinien ten stan rzeczy w szybkim czasie zlikwidować. Leży to w interesie publicznym i samego Cechu. Apel ten zanosimy poraz drugi!

Niepewny los Teatru Popularnego. W Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Komisji Teatralnej, na którem omawiano sprawę repertuaru Teatru Popularnego. Poruszona została między innemi kwestja dalszego istnienia Teatru Popularnego. Zarząd m. Łodzi zasadniczo przychylnie ustosunkowany jest do Teatru Popularnego i z chwile doboru odpowiedniego kierownika, przez zrzeszenie artystów kwestja przyznania subwencji może być przychylnie potraktowana.

JUDAICA

Żydowska zemsta. W związku z zajściami do jakich doszło na terenie rzeźni miejskiej między rzeźnikami żydowskimi zrzeszonymi i niezrzeszonymi w dniu 8 kwietnia b. r., dwaj niezrzeszeni rzeźnicy Żydzi Idel i Szlama Lewkowicze napadli z żelaznemi drążkami na związkowego rzeźnika Dawida Fiszera, któremu połamali nogi i rozbili głowę. Fiszera utrzymano przy życiu. Sąd skazał obu Lewkowiczów na 6 miesięcy więzienia.

Palestyński tydzień. 21 b. m. zgodnie z uchwałą międzyorganizacyjnego komitetu na terenie Łodzi i okręgu rozpocznie się „tydzień palestyński", organizowany przez wszystkie bez wyjątku zrzeszenia, organizacje i związki żydowskie. Tydzień ten przypada akuratnie na okres, gdy w Palestynie Żydom jest niezbyt wygodnie, poza tem jednak należy zwrócić uwagę na ciekawy program tego tygodnia. Zgodnie z postanowieniem organizatorów urządzane mają być w ramach tygodnia kongresy nietylko ściśle żydowskie, ale i z udziałem tych, którzy zwalczają antysemityzm, a przedewszystkiem socjal-komuną. Jest to jeszcze jeden dowód więcej, że Żydzi i komuna działają wyłącznie według wskazówek żydowskich. (k)

„Swój swego" oszukuje. Na Bałuckim Rynku zatrzymany został Lejzor Finekl, Zgierska 40, za oszustwo na szkodę swego współwyznawcy Gerszona Szmulewicza z Poddębic. Kupując od Szmulewicza jaja i masło w hurcie, przy płaceniu należności zręcznie zwinął banknot 20 zł, zamierzając oszukać sprzedawcę. Szmulewicz spostrzegł jednak oszustwo i wszczął krzyk, alarmując policję, w związku z czem Finkela zatrzymano. (k)

SYTUACJA STRAJKOWA

We Wierzbowiance. Odbyta wczoraj konferencja w sprawie zatargu w fabryce firmy Wierzbowianka przy ul. Wierzbowej 18, nie dała wyniku. Strajk okupacyjny 200 robotników trwa w dalszym ciągu. Również w fabryce Eitingona przy ul. Dowborczyków i Radwańskiej robotnicy nadal okupują mury fabryki.

CZY WIECIE, ŻE...

Kto chce spędzić lato bez sąsiedztwa Żydów? Jak już donosiliśmy swego czasu, mieszkańcy wsi Kaźmierz (koło Lutomierska) uroczej miejscowości letniskowej pod Łodzią uchwalili jednogłośnie, że na bieżący sezon letniskowy nie będą przyjmować Żydów. Postanowienie swoje wprowadzili w czyn i wiele rodzin żydowskich, które oddawna rok rocznie spędzały w Kaźmierzu letnie miesiące, musiało odjechać z kwitkiem, kierując się do osławionej Wiśniowej Góry czy do Kolumny. Miejscowość Kaźmierz położona nad szerokim w tym miejscu Nerem, tonąca w zieleni sadów, posiadająca dobrą komunikację z Łodzią (tramwaj lutomierski) jest oddawna znaną i uznaną miejscowością letniskową Łodzi. Dogodne ceny, czyste mieszkania i malownicza okolica stwarzają z Kaźmierza wymarzone letnisko. Jeszcze jednym walorem Kaźmierza niespotykanym w żadnem letnisku w Polsce — jest, jak to już wspomnieliśmy na początku, zupełny brak niemiłego i budzącego odrazę towarzystwa Żydów. — Każdy Polak chrześcijanin, udający się na letnisko w okolice Łodzi powinien przedewszystkiem wziąć pod uwagę Kaźmierz, dla tych względów, jakie przytoczyliśmy. Jest jeszcze inna przyczyna, dla której chrześcijańscy letnicy powinni popierać wieśniaków kaźmierskich. Zdać sobie należy sprawę z tego, że wieśniacy ci nie dopuszczając Żydów na letnisko, pozbawili się możności zarobku, który w tak krytycznym czasie byłby im dużą podporą. Samorzutna akcja odżydzenia wsi polskiej podjęta przez wieśniaków kaźmierskich, nie powinna spotkać się z biernością ogółu chrześcijańskiego społeczeństwa. Wieśniaków kaźmierskich należy poprzeć i na miejsce każdego Żyda, któryby zjechał do Kaźmierza, powinno zamieszkać tam na okres letni 2 Polaków chrześcijan. Nie wątpimy, że ludność chrześcijańska Łodzi oceni należycie poczynienia Kaźmierzan i poprze ich przez liczne zjeżdżanie na letnisko. Będzie to dla letników podwójną korzyścią, bo umożliwi im przyjemny i tani pobyt na wsi, a z drugiej strony pozwoli wypełnić obywatelski obowiązek poparcia Polaków, walczących z żydowskim zalewem.

NADESŁANE

Kolonje wypoczynkowe. Woj. Biuro Funduszu Pracy w Łodzi przystąpiło do organizacji akcji kolonij wypoczynkowych dla dzieci rodziców bezrobotnych. Według już ustalonego planu na kolonje wyjedzie ogółem 4.685 dzieci oraz 1.000 dzieci umieszczonych będzie na półkolonjach — kosztem zł 223.925. Dzieci będą przebywały na kolonjach po 29 dni, przyczem za każde dziecko Woj. Biuro Funduszu Pracy opłacać będzie po 45,— złotych, zaś na półkolonjach dzieci będą przebywały po 25 dni kosztem 13 złotych. W roku bieżącym akcje kolonij letnich Woj. Biura powierzyło instytucjom społecznym, a mianowicie: Towarzystwu „Opieka" Oddział w Łodzi, które będzie prowadzić kolonje letnie w 3-ch ośrodkach t. j. Sulmowie, Jedliczu i Borownie — razem dla 1.612 dzieci; Kuratorjum Komitetowi Kolonij Letnich w Łodzi, które prowadzić będzie kolonje w 5-ciu ośrodkach; w Czarnocinie, Wolborzu, Rajsku, Kamińsku i Inowrocławiu — razem dla 1.055 dzieci; Fundacji Sierocińca św. Wacława w Liskowie dla 1.003 dzieci; Szpitalowi Anny Marji dla dzieci w Łodzi dla 225 dzieci, które przebywać będą w Sanatorjum Sokolniki; Związkowi Harcerstwa Polskiego w Łodzi, który prowadzić będzie kolonje w Brzezinach Kaliskich dla 300 dzieci; Komitetowi Kolonij Letnich dla dzieci w wieku przedszkolnym w Łodzi, który prowadzić będzie kolonje w Psarach dla 150 dzieci; Przychodni Przeciwgruźliczej Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łodzi dla 100 dzieci, które przebywać będą w Sanatorjum w Nieborowie; Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, Oddział w Łodzi, który prowadzić będzie kolonje w Niutkowie dla 50 dzieci; Towarzystwu Przeciwgruźliczemu w Tomaszowie-Maz. dla 100 dzieci w Żułówku itd. Akcję półkolonji letnich powierzono Zarządowi Miejskiemu w Łodzi, która będzie prowadzona w Parku 3-go Maja w Łodzi dla 1.000 dzieci rodziców bezrobotnych.

KRONIKA SPORTOWA

Przełożony mecz. Mecz o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy drużynami Union-Turingu i Makabi, który miał się odbyć w myśl kalendarzyka w niedzielę w godzinach rannych, za zgodą obu klubów został przełożony na sobotę, dnia 20 b. m. i zostanie rozegrany na boiski W. K. S. o godz. 18.

Otwarcie sezonu motorowego. Program otwarcia sezonu motorowego Ł. K. S. (nowoutworzonej sekcji), który odbędzie się w najbliższą niedzielę, został ustalony następująco: o godz. 8 rano zbiórka na stadjonie sportowym przy Al. Unji członków sekcji motorowej Ł. K. S. oraz zaproszonych gości. O godz. 8,30 powitanie gości oraz wręczenie przez prezesa klubu proporca kierownictwu sekcji, o godz. 8.45 wyjazd do Łagiewnik na nabożeństwo, o godz 9,30 nabożeństwo w kościele parafjalnym w Łagiewnikach, o godzinie 10,30 odjazd z Łagiewnik na wspólne śniadanie. Na powyższe otwarcie Ł. K. S. zaprasza wszystkie pokrewne organizacje motocyklowe.

Trener tennisowy w Łodzi. Trener objazdowy Polskiego Związku Lawn-Tennisowego Jasiński z początkiem lipca przybędzie do Łodzi, gdzie prowadzić będzie treningi conajmniej przez dwa tygodnie. Obecnie trener Jasiński prowadzi do końca czerwca treningi tennisowe z tennisistami w Równem.

Tennisowe mecze na Wimie. Na kortach Wimy w niedzielę odbędą się dwa mecze o drużynowe mistrzostwo Polski w klasie B. Między innemi grać będą Warszawianka i Wima.

Ł. K. S. na mecz z Legją. W związku z meczem ligowym Legja — Ł. K. S., który odbędzie sie — jak wiemy — w najbliższą niedzielę w Warszawie, dowiadujemy się, że Łodzianie na mecz ten wystąpią w nieco zmienionym składzie w linji ataku, a mianowicie: na lewem skrzydle zamiast Króla wystąpi Miller, na prawem zagra Gątkiewicz, na łącznikach Wolski i Sowiak, zaś środek pozostanie bez zmian z Lewandowskim.

KRONIKA SĄDOWA

Inżynier odpowiada za pobicie robotnicy. W czasie strajku w fabryce Horaka w Rudzie Pabjanickiej doszło do awantur, za które odpowiadało kilku robotników, którzy skazani zostali na karę więzienia przez sąd. Równocześnie jednak obecnie odpowiadać ma przed sądem inż. wspomnianej firmy Leopold Rudolf Hofman, który w dniu 6 maja r. b. rzucił w robotnicę Genowefę Wojno ciężką sztuką towaru i poturbował ją. Rozprawa odbędzie się wkrótce.

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na biednych na Polesiu: Rozalja Orlicka, Kobylin 4.—, **razem z poprzednio pokwitowanemi 157,90 zł.**

W sobotę, dnia 20 b. m., o godz. 19 odbędzie się w sali Towarzystwa Śpiewaczego, przy ul. Krawieckiej 3, zebranie Stronnictwa Narodowego. Referaty na temat spraw bieżących wygłoszą prelegenci z Warszawy. Wstęp za legitymacjami Stronnictwa Narodowego.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY - PARCELE

Dom
nowy, 8 ubikacyjny, skład przy tramwaju. Górczyn 17.0000,— Frankowski, Żabikowo, przy Poznaniu, Poniatowskiego 10.
zd 57 820

Willa
4 mieszkaniowa po 2 pokoje, kanalizacja, elekt, 1 gaz sprzedam. gospodarz. Poznań, Źródlana 11.
zd 58 232

2. PIENIĄDZ

3 000,—
potrzebuję na I hipotekę, dobry procent. Oferty Orędownik, Poznań zd 58 074

5 000,—
zł wypożyczę na gospodarstwo I hipotekę. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Orędownik, Poznań
zd 58 143

6. OŻENKI

Samodzielni
około czterdziestki, blondyni, zapoznają starsze panie. Cel matrymonjalny. Oferty Orędownik, Gdynia dla zegarmistrza lub ślusarza. ng 12 675

5 000,—
poszukuje na I. hipotekę na gospodarstwo 60 morgowe. Oferty Orędownik, Poznań zd 58 177

7. SPRZEDAŻE

Fryzjerski
zakład do sprzedania za 300 zł. Zgierz, Łęczycka 68. n 12 476

Dom
mieszkalny placem zaraz sprzedam Złoczew koło Sieradza, Piłsudskiego 10, narożnik Kilińskiego. Punkt na interes. Wiadomość Złoczew, apteka Piotrkowskiego.
n 12 639

Gościniec
20 mórg pszennej, koncesja, sala, dobrze prosperujący, bez konkurencji 12.000,— Gawlakowa — Gniezno, Lecha 5. zd 58 222

30 mórg
i 20 dzierżawy pszennej, budynki nowe. Inwentarze nadkompletne 13 000,— Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. zd 58 228

58 mórg
prywatne, buraczanej ziemi. — Zabudowania dobre przy Gnieźnie wpłata do ugody. Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. zd 58 227

Gdynia — Piekarnię
zmechanizowaną sprzedam 50 000 wydzierżawię 600 mies., pełnym biegu, zaraz objęcia. Właściciel, Gdynia 7. n 12 094

28 mórg
pszennej od Niemca, budynki masywne, bez żywego inwentarza 6.000,— Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. zd 58 223

15 mórg
przy Gnieźnie, ziemia dobra, budynki, inwentarz dobry, prywatne 6.500,— Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. zdg 58 221

4 morgi
w mieście, zabudowania, 3 pokoje, światło elektryczne. Cena 3 700,— Gawlakowa, Gniezno, — Lecha 5. zd 58 229

112 mórg
ziemi pszennej w kulturze, inwentarze dobre przy Gnieźnie 32.000,— Gawlakowa, Gniezno — Lecha 5. zd 58 224

Młockarnię
motorem, radjo 5 lamp. francuskie, sprzedam Guhr, Ostrów, Wlkp. ng 12 697

Fabryka lemoniady
rozlewnia piw, klientelą, pewna egzystencja, powiatowe miasto zaraz do sprzedania nauczeniem. Oferty lub adres Orędownik, Poznań zd 57 442

Kosy gwarantowane osełki, bańki, szkła do konserw walizki, teki
sprzedaje tanio. J. Wciórka — Międzychód. ng 12 699/700

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 21 czerwca.

9.00 transmisja nabożeństwa z Włocławka. Kazanie wygł. ks. kanonik dr. Jan Szmigielski. Po nabożeństwie: a) reportaż z życia Włocławka — przeprowadzi Józef Wysocki. b) „Ulubione pieśni kujawskie" w wykon. chóru męskiego „Dzwon" i orkiestry ludowej 63 p. p.: **11,57** sygnał czasu: **12,03** poranek muzyczny. Wyk.: ork. symf. P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego Helena Ottawowa (fortepian). Eugenjusz Mossakowski (śpiew). W przerwie około **13,15** „Wesele cesarza" — obrazek z historycznej powieści Hanny Malewskiej p. t. „Żelazna korona" (nagrodzonej na konkursie „Książnicy" pod protektoratem P. A. L.): **14,30** „Audycja dla wsi": 1. „Ku rozwadze rolników" — gawęda 3. „Lo gupich ludziach" — gawęda Juljusza Kędziory z Krakowa: **15,30** „Koniec roku w akademickiem miasteczku". Tran. z Domów Akademickich: **16.30** „Abdykacja Króla Kurkowego" połączona z przejazdem „Wesela Krakowskiego" (w związku z Dniami Krakowa). Tr. z Rynku Krakowskiego; **17 05** „Pognała wołki". (Na żarnowieckiem pastwisku) — audycja ludowa w opracowaniu Romana Siekańskiego. Wyk.: uczennice i uczniowie kl. V. szk. powsz. w Żarnowcu (z Krakowa): **17.25** recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera: **18.00** komedja Aleksandra Fredry p. t.: „Koncert" (wznowienie): **18.30** wielki koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Wil. ork. kam. pod dyr. Sylwestra Czosnowskiego. Ork. jazzowa Wopaleńskiego i Żaka oraz soliści. Konferencierkę przeprowadzi T Gałczyński (z Wilna): **20.25** „Bohdan Zaleski" — kwadrans poetycki — w oprac. Stefana Flukowskiego recytacje: **20.40** przegląd polityczny: **20.50** dziennik wieczorny: **21.00** „Na wesołej lwowskiej fali" p. t. „Szukamy kwiatu paproci" Wiktora Budzyńskiego z muzyką kompozytorów zagranicznych: **21.30** „Ziemia Krakowska w muzyce, tańcu i śpiewie" (z Krakowa): **22.00** tr. z Krakowa fragmentu meczu piłkarskiego Kraków — Beograd (stille): **22,15** wiadomości sportowe: **22.30** muzyka taneczna w wykonaniu zespołu ligowskiego.

KRAJOWE

Niedziela, 21 czerwca.

Warszawa — 10,50 muzyka (płyty): **11.45** przegląd teatralny: 15,00 koncert reklamowy: **16,10** rewja polskich rewelersów (płyty): **23,00** muzyka salonowa i taneczna (płyty).

Toruń — 11.10 muzyka polska (płyty): **11.45** przegląd teatralny **15.30** koncert reglamowy. **16.10** — muzyka z płyt.

Lwów — 11.10 G. Thill-Józef Schmidt (płyty): **11.45** „Kilka uwag na temat minionego sezonu lwowskich teatrów": **15.00** muzyka lekka z płyt: **15.20** koncert reklamowy: **16.10** muzyka z płyt.

Katowice — 10.50 muzyka z płyt: **11.10** jubileuszowy koncert Stowarzyszenia Miłośników Muzyki na Śląsku: **11.45** „Co słychać na Śląsku": **14.30** orkiestra deta huty „Pokój": **15.00** wizyta w ojczyźnie szewców-chałupników" **15.10** koncert reklamowy: **16.10** — muzyka z płyt.

Kraków — 10.50 muzyka z płyt **11.10** koncert Henryka Wieniawskiego (płyty): **11.45** przegląd teatralny: „Kopernik nad Dunajem" wygł. Krystyna Grzybowska: — **15.100** koncert reklamowy: **15.20** koncert życzeń (z płyt).

Łódź — 10.50 muzyka (płyty z Warszawy): **11.45** „Świat Pracy" sło": **14.30** „Na horyzoncie łódzkim" — feljeton: **14.45** muzyka ta- djalog na temat: „Młode rzemioneczna (płyty): **15.00** kącik humoru i muzyka wesoła (płyty): **15.15** koncert reklamowy: **16.10** rewja polskich revellersów (płyty z Warszawy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na niedzielę:

6.00 Hamburg. Koncert portowy.

9.00 Wiedeń. Msza koronacyjna Liszta. **9,55 Praga.** Recital fort.

10,30 Lipsk. „Radosna niedziela" — koncert. **Berlin.** Muzyka niedzielna.

11,00 Brno. Koncert orkiestrowy. **11,10 Katowice** (lok.) Koncert jubileuszowy. **11.30 Lipsk i Königswust.** Kantata J. E. Bacha.

12 Königswust. Koncert. **Wiedeń.** Festiwal Liszta z udz. Maurycego Rosenthala (fort.) dyr. E. Weingartner. **Berlin.** „Muzyka w południe". **12,30 Budapeszt.** Koncert ork. budapeszteńskiej.

13.00 Monachjum. Koncert rozrywkowy. **13.20 Wiedeń.** Koncert rozrywkowy.

14,00 Königswust. „Dzieci niemieckie śpiewają". **14.40 Hilversum II.** Koncert symf.

15.25 Monachjum. Współczesna muzyka ork. **15.30 Wilno** (Lok.) Koncert chóru szkolnego. **Ryga.** Festiwal śpiewaczy. **15.40 Wiedeń.** Trio Schumanna. **15.50 Budapeszt.** Recital skrzypcowy.

16,00 Bratislawa. Koncert popularny. **Wrocław.** Wesoły program niedzielny. **Frankfurt.** Koncert rozrywkowy

17.00 Bratisława. Koncert ork. mandolinistów. **Budapeszt.** Muzyka taneczna. **Bruksela franc** Muzyka jazzowa. **17.30 Kolonja.** Koncert rozrywkowy. **Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka kameralna. **Radio Paris.** Muzyka lekka.

18.00 Berlin. Kabaret muzyczny. **Königswust.** „Melodja i rytm". **Monachjum.** Herbatka z tańcami". **18.05 Ryga.** Dawna muzyka taneczna. **18,30 Budapeszt.** Muzyka cygańska. **18,45 Anglja (Reg. Progr.)** Koncert radjoork.

19.00 Radio Paris. Radiocyrk. **Anglja (Nat. Progr.)** Muzyka lekka. **Hamburg.** Koncert wokalny. **19,03 Ryga.** Muzyka operowa. **19.30 Wiedeń.** Recital śpiewaczy. **Praga.** „Rusałka" — opera Dworzaka. **19.50 Sztokholm.** Koncert radjoork. **19.55 Hilversum II.** Koncert symfoniczny.

20.00 Wiedeń. Koncert Straussowski pod dyr. Jana Straussa (wnuka). **Budapeszt.** „Fidelio" — opera Beethovena. **Frankfurt.** „W tańcu przez stulecia". **20.10 Königswust.** „Kalejdoskopy wiedeńskie". **Sztutgart.** „Jak wam się podoba" — koncert. **20.15 Ryga.** Melodje operetkowe. **20 30 Paris PTT.** „Opera liryczna V. d'Indy". **20,35 Medjolan.** Koncert symf. **20,45 Rzym.** Wieczór oper.

21,00 Anglja (Nat. Progr.) Koncert solistów. **Anglja (Reg. Progr.)** Muzyka lekka. **Kolonja.** „Wesele nadreńskie" — wieczór regionalny. **21,05 Kopenhaga.** Muzyka francuska. **21,45 Anglja (Reg. Progr.)** Koncert radjoork.

22.00 Sztokholm. Muzyka rozrywkowa. **Kopenhaga.** Lekka muzyka angielska i amerykańska. **22,10 Bruksela flam.** Muzyka taneczna. **22,45 Paris PTT.** Muzyka taneczna. **Budapeszt.** Muzyka salonowa. **22 55 Bratislawa.** Muzyka cygańska.

23,00 Königswust. „Prosimy do tańca". **Hamburg.** Muzyka taneczna. **Monachjum.** Muzyka taneczna. **Kopenhaga.** Muzyka taneczna. **23,15 Radio Paris.** Muzyka lekka. **23,20 Bruksela franc.** Muzyka taneczna. **23,45 Wiedeń.** Muzyka taneczna.

24,00 Frankfurt. Koncert nocny. **Berlin.** Muzyka taneczna.

Motocykl
DKW. dobry stan, rocznik, 1932, 250 kubik, sprzedam powodu wyjazdu. Lewandowski, Dakowe-Mokre, poczta Opalenica.
ng 12 698

11. KUPNA

Truskawki
jagody, porzeczki, później wiśnie, maliny, jabłka, śliwki kupuje — każdą ilość Fabryka Cukrów. — Czekolad, Leon Śledziński, Poznań, Wroniecka 17.
zdg 58 015/16

Kamienie
francuskie od 90 do 100 ctm śred. kupię. Stanisław Wosiński, — Mieszków, pow. Jarocin.
zd 57 501

Kupię
kasę ogniotrwałą, fortepian i maszynę do torfu, używaną. Dokładny opis i cenę. Myk. Lubin, pow. kościański. zd 57 910

Pompę
używaną, dwublokową, wydajność 3.000 litrów na godzinę kupię zaraz. Józef Tomaszewski, Żabikowo, ul. Cmentarna.
zd 58 042

Złoto
srebro, brylanty kupuję, płacę najwyższe ceny. A. Prante, złotnik, Poznań, Fr. Ratajczaka 9.
zd 58 160

Używane
książki szkolne kupuje, płaci najlepiej Księgarnia Antykwarjat, Stary Rynek 78, (Pałac Działyńskich.) zdg 58 210/11

18. DZIERŻAWY

Warsztat kołodziejski
dobrze prosperujący z powodu śmierci męża od zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia kierować, Hoffmanowa,
Opalenica,
Ogrodowa. ng 12 693

Dzierżawa
85 mórg inwentarze kompletne, urodzaje dobre 180 ft. Objęcie 4 800, Gawlakowa, Gniezno, Lecha 5. zd 58 226

23. ROZMAITE

Ostrzeżenie!
Tylko prawdziwa, premjowana Centralina Michałowskiego dokonuje cudu, świnie tuczą się bez trudu, kury niosą pilniej! Żądać wszędzie. zd 58 154

25. MUZYKA

Sextet
kwintet koncertowo - dancingowy, rosyjski wolny, śpiew, humor. Kraków, Szpitalna 20. — m. 12, kapelmistrz. zd 58 107

25. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

b) Inni

Młody
człowiek po wojsku z dobrej rodziny, poszukuje jakiejkolwiek pracy, kaucja 100 zł. Oferty Orędownik, Łódź pod 100 zł.
n 12 636

Administrację
domu lub posadę kasjerki - inkasentki poszukuję, dam zabezpieczenie. Oferty Orędownik, Łódź, „Hipoteka". n 12 638

Szwajcer
dojarz, lat 44, dobremi poleceniami poszukuje posady zaraz lub później. Stanisław Stachowiak, Kiełczyn, poczta Kaźmierz, pow. Szamotuły. zd 57 743

27. WOLNE POSADY

Potrzebny
kierownik oddziału z gotówką oraz agenci domokrążni, pensja, prowizja. Polski Przemysł Kawy, Kilińskiego 180. n 12 639

Agentów
do sprzedaży kawy Rio-Rita, wysoki zarobek, na prowincję. — Zgłoszenia Łódź, Kilińskiego 180.
zd 57 190

Kierownika
do prowadzenia sklepu, pensja 225 złotych prowizja, gotówka na towar. Zgłoszenia: Łódź, Kilińskiego 180. zd 57 189

Młodszy
czeladnik krawiecki, z dobrą praktyką, praca stała, potrzebny zaraz. Fr. Kaślikowski, zakład krawiecki ,Damasławek.
ng 12 616

Przyjmę
do stałej współpracy, obeznanego branży kupieckiej, gotówka 700 zł pożądana. Zgłoszenia Orędownik, Gdynia. ng 12 100

Młodzieniec
od 18—25 lat, może się zgłosić w praktykę leśnictwa, który może płacić 35 zł miesięcznie za utrzymanie. Zgłoszenia do Orędownika, Poznań zd 58 109

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Uzbrojony tłum usiłował odbić 8 więźniów murzynów

Nowy Jork (PAT). W El a Campo w stanie Texas, tłum, złożony z 300 osób, uzbrojonych w strzelby i karabiny, zaatakował więzienie, domagając się wydania 8 murzynów, których chciał zlinczować. Dyrektor więzienia, przewidując wypadki, przewiózł więźniów do więzienia w Bay City. Tłum, który się o tem dowiedział, udał się do tej miejscowości i zniszczył całkowicie urządzenie wewnętrzne więzienia. Murzynów uratowano, wysyłając ich z miasta pod eskortą policji.



45)

Człowiek ten, chociaż tyle już popełnił niegodziwości, nie miał jednak przytem wszystkiem serca tygrysiego... Myśl zabicia młodej dziewczyny oburzyła go i po krótkiem wahaniu pobiegł ratować Lucynę.

Przed opowiedzeniem sceny, jaka nastąpiła, musimy czytelnikom wyjaśnić przyczynę obecności panny Verdier na „Tytanie" o tak późnej godzinie i w chwili, gdy Jakób Lambert mógł raczej wszystkiego innego się spodziewać, niż ujrzenia jej przed sobą.

Ex-kapitan „Atalanty" zamknął się w swoim pokoju po długiej rozmowie z Piotrem Landry. Podmistrz pośpieszył do młodej dziewczyny, aby jej przynieść szczęśliwą wiadomość o nadspodziewanie łaskawem usposobieniu pana Verdier i okazaniu przezeń skłonności do pobłażania i przebaczenia.

Lucyna, bardzo cierpiąca wskutek strasznych wzruszeń, których tyle doznała przed godziną, została w istocie tą wiadomością pocieszona i ożywiona, ale uczuła bardzo naturalną potrzebę usłyszeć potwierdzenie tych słów przebaczenia z własnych ust tego, którego nazywała swoim ojcem.

Zawód jej był bardzo wielki, gdy w godzinie obiadowej dowiedziała się, że pan Verdier wyszedł, wydając rozporządzenie, aby nie czekano na niego z obiadem, bo może wróci bardzo późno. Jakób Lambert był niezdolny do ukrycia gorączkowego wzruszenia i nie był w stanie nakazać sobie spokoju. Wolał więc tego dnia wcale nie być przy stole. Młoda dziewczyna prosiła Piotra Landry o uwiadomienie jej zaraz, jak tylko pan Verdier wróci do mieszkania, a podmistrz obiecał zastosować się do jej polecenia. O dziesiątej i pół stary robotnik zapukał rzeczywiście do drzwi Lucyny.

— A cóż? — spytała.

— A cóżby, panno Lucyno, oto to, że pryncypał przyszedł.

— Dziękuję, mój dobry Piotrze... idę zaraz do niego.

— To się na nic nie zda, proszę pani.

— A to dlaczego, czy nie jest w swoim pokoju?

— Nie, pani. Pan Verdier nie przeszedł nawet progu domu, tylko tyle czasu był obecny w zakładzie, ile potrzeba, aby wziąć odemnie latarnię i wyjść z nią znowu.

— O tej godzinie?! — zawołała Lucyna — gdzieby mógł iść?

— Pan Verdier uprzedził mnie, że spędzi noc w swojej kajucie na pokładzie „Tytana".

— Na pokładzie „Tytana"? — wykrzyknęła młoda dziewczyna — czy ci się to nie wydaje bardzo dziwnem, Piotrze?

— Ja nie myślę, aby się temu trzeba tak bardzo dziwić, pani... trafiało się to już nieraz panu Verdier po powrocie z jego dalekich podróży.

— Jakże wyglądał mój ojciec, gdy wyszedł?

— Był, prawdę powiedziawszy, niebardzo spokojny, ale to się rozumie. Nikt nie straci siedemdziesięciu tysięcy franków tak w jednej chwili z zupełnym spokojem, bez wstrząsu i wzruszenia moralnego. Zresztą pan Verdier mówił do mnie głosem bardzo łagodnym i pytał mnie się o panią.

Ten ostatni szczegół istniał tylko w wyobraźni podmistrza. Szlachetny człowiek chciał wrócić Lucynie spokój i brał się do tego, jak umiał.

— Dziękuję, mój dobry Piotrze, — odpowiedziała mu serdecznie młoda dziewczyna — będę spała spokojnie, jutro zobaczę ojca.

— To dobrze, pani... będzie na to czas jutro rano — odrzekł żywo Piotr Landry. — Bądź pani tego zupełnie pewna, że znajdziesz pana Verdier tak dobrym i tak czułym dla ciebie, jakim jeszcze nigdy nie był. Nie poznasz go, pani, — życzę pani dobrej nocy, droga panno Lucyno, a tymczasem pójdę odbyć patrol po zakładzie.

Podmistrz wyszedł.

Lucyna, złamana znużeniem, rozebrała się, rzuciła na łóżko, spróbowała we śnie znaleźć spoczynek fizyczny i moralny, którego tak bardzo potrzebowała. Ale niepodobna jej było zasnąć. Jakiś nie dający się zwalczyć niepokój opanował ją. Wzburzone nerwy nie pozwalały jej zamknąć oka i uspokoić się ani na chwilę.

Po jedenastej niepokój powiększył się bez żadnego powodu i stał się prawdziwą męczarnią.

— Muszę koniecznie widzieć ojca tej nocy — powiedziała sobie młoda dziewczyna — muszę koniecznie, niech mi potwierdzi słowa Piotra Landry — potrzeba od niego samego zapewnienia, że panu de Villers nie grozi żadne niebezpieczeństwo i że mu będzie udzielony czas do oczyszczenia się z zarzutów. Skoro tylko powzięła stanowczą myśl wyjaśnienia swych wątpliwości, natychmiast odzyskała względny spokój.

Lucyna śpiesznie wstała z łóżka, okryła się naprędce płaszczykiem i zbliżyła się do okna. Z tego okna wzrok, przechodząc ponad murem, sięgał aż do portu, obejmował szeroko rzekę, a wśród niej pokład i część pomostu „Tytana". Lucyna bez trudności rozpoznawała dosyć żywe światło, błyszczące przez szybki małego owalnego okienka w bocznej ścianie statku. To światełko dało jej pewność, że ojciec jej nie śpi jeszcze i że zatem nic nie będzie łatwiejszego, jak pójść i rozmówić się z nim. Otworzyła ostrożnie drzwi swojego pokoju, aby nie przerwać błogiego snu pani Blanchet, która spała w sąsiednim pokoju.

Zeszła ze schodów po cichutku na palcach, zakręciła klucz w zamku drzwi zewnętrznych i znalazła się na najwyższym schodku ganku. Bojaźliwie zstąpiła ze schodków i puściła się środkiem dziedzińca ku bramie. Już przebiegła prawie połowę drogi, oddzielającej główny gmach od bramy zakładu, gdy wtem usłyszała odgłos ciężkich kroków, ku niej się zbliżających. Chciała się wrócić i ukryć, ale czasu jej zbrakło. Ten, kto sobie na ten nocny spacer pozwalał, wyszedł z za węgła oficyny. W jednej chwili promienie światła dużej latarni, którą niósł w ręku, objęły młodą dziewczynę i jednocześnie głos, dobrze znany, krzyknął:

— Kto idzie? Stój! bo strzelam!

Charakterystyczny szczęk odwodzonego kurka fuzji, w którą człowiek ów był uzbrojony, towarzyszył tym słowom.

— Nie strzelaj, Piotrze! — odpowiedziała żywo Lucyna — ne strzelaj, to ja!

Podmistrz z osłupieniem podbiegł ku niej.

— Jakto, panno Lucyno, to naprawdę pani? — wymówił głosem drżącym, a zdziwiona twarz jego tak zabawny posiadała wyraz, że młoda dziewczyna pomimo groźnej sytuacji nie mogła się w tej chwili wstrzymać od śmiechu.

— No tak, tak, mój dobry Piotrze! — odpowiedziała — to ja we własnej osobie.

— Doprawdy pani, nie wiem, czy śnię, czy na jawie panią widzę.

— O, nie jestem żadnem zjawiskiem, ani żadną marą, nie śni ci się wcale.

Gdy pomyślę, że mógłbym był w przypuszczeniu, że to złodziej, co nas okradł nocy ubiegłej, wystrzelić i zabić panią, panno Lucyno, dreszcze mnie przechodzą i włosy mi się na głowie jeżą. Szczęście, że pani się odezwała natychmiast, bo inaczej mógłbym był przypuszczać najrozmaitsze dziwy, a na myślby mi nigdy nie przszło, że to pani idzie.

Podmistrz dodał po chwili namysłu:

— Ale gdzież to pani tak sobie sama szła w nocy?

— Zmierzam tam, gdzie mnie ty, Piotrze, odprowadzisz, skorośmy się spotkali szczęśliwie.

— Czy bardzo daleko stąd?

— Dwa kroki.

— Czy można wiedzieć, jak się to miejsce nazywa?

— O i owszem, dlaczegóżby nie. Idę na pokład „Tytana".

— Jakto! — wykrzyknął Piotr — pani idzie na „Tytana"?

— No, tak...

— I pocóż to, jeśli wolno spytać?

— Chcę widzieć ojca.

— Ojca, o pół do dwunastej w nocy? Północ niedługo...

— Cóż mnie obchodzi godzina?

— Zbudzisz pani pryncypała z pierwszego snu. Najpewniej śpi sobie teraz smacznie.

— Mój ojciec nie śpi jeszcze, jestem tego pewna, bo z okna mojego pokoju widziałam światło w jego kajucie, wreszcie w razie potrzeby obudzę go.

— Ależ, panno Lucyno, to panią tak napadła jak ból zęba ta myśl widzenia pryncypała. Gdy przed godziną zawiadomiłem panią, że powrócił do domu i poszedł na statek, nie wyglądała pani wcale na to, aby miała taką gwałtowną ochotę widzieć się z nim jeszcze koniecznie dziś wieczór.

— Bo istotnie nie myślałam wcale...

— Zaszło więc coś nowego od tej chwili?

Lucyna potrząsnęła głową.

— Nic nie zaszło — odpowiedziała.

— A więc?

— Ale — kończyła młoda panienka — muszę koniecznie widzieć ojca tej nocy dla uspokojenia się, a ty przecież, mój dobry Piotrze, nie wzbronisz mi tego, bobyś mnie uczynił najnieszczęśliwszą na świecie.

— Ja? droga panienko, ciebie nieszczęśliwą uczynić? — zawołał podmistrz. — Dałbym się porąbać na drobne kawałki, żeby pani oszczędzić jak najdrobniejszego zmartwienia, jak najmniejszej nieprzyjemności.

— Mam nadzieję, że mi nigdy nie będziesz potrzebował dawać takiego dowodu przywiązania — rzekła Lucyna z serdecznym uśmiechem. — Zostań lepiej w jednej sztuce, mój dobry Piotrze, a jako dowód przywiązania otwórz mi bramę.

— Już idę, a podczas, kiedy pani będzie na statku, ja będę stróżował nad portem.

Piotr Landry, pobiegłszy naprzód, pośpieszył zrobić to, o co go prosiła Lucyna.

— Zatrzymaj się pani trochę — rzekł potem — zdaje mi się, że słyszę kroki kilku osób. Pójdę zobaczyć, co to jest, pani się nie pokazuj wcale.

Poczciwy podmistrz wyszedł za bramę, ale zaledwie zrobił kilka kroków, został otoczony przez patrol piechoty w towarzystwie inspektora policji i kilku policjantów.

Piotr Landry trzymał w jednej ręce latarnię, w drugiej fuzję; minę miał przerażoną. Zdawał się podejrzanym.

— Co tu robisz? — spytał go inspektor — i na co ta broń?

— Obchodzę wokoło zakład z powodu złodziei — odpowiedział stary robotnik — i przyszedłem aż nad port, bo mamy tu statek jeszcze nie wyładowany. Strzegę go równocześnie.

— Któż więc jesteś? — zapytał inspektor.

— Jestem podmistrzem pana Achillesa Verdier.

— On mówi prawdę — odezwał się jeden z policjantów — to jest Piotr, poznaję go teraz.

— No to dobrze. Idźmy dalej. Przyjemnej warty ci życzymy, Piotrze!

I patrol się oddalił. Piotr zbliżył się do furtki.

— Już teraz port jest zupełnie pusty, panienko — rzekł — ani psa, ani kota. Może pani przejść.

Młoda panienka przeszła prędko przestrzeń, dzielącą mur od bulwaru Sekwany.

Przeszła przez kładkę, przebiegła ciasną ścieżkę pomiędzy stosami desek i nakoniec zeszła po schodach, które prowadziły do kajuty „Tytana".

Tymczasem Piotr Landry przechadzał się wolno wzdłuż portu, jak żołnierz na warcie.

Jakób Lambert i Lucyna

Schodząc tak ze schodów, Lucyna czuła, że serce jej bije coraz gwałtowniej.

— Jak mnie też ojciec przyjmie? — myślała sobie. — Aby tylko to postąpienie moje nie wydało mu się szaleństwem i nie rozgniewał się na mnie. Byłabym może lepiej zrobiła, gdybym była poszła za radą Piotra Landry i zaczekała do jutra.

Młodej dziewczynie przyszła na jedną chwilę myśl wrócić się od drzwi kajuty, ale ponieważ nie brakowało jej ani siły woli, ani energji, więc po krótkiem wahaniu postanowiła skończyć to, co zamierzyła.

Pozostawało jej już tylko kilka schodów do przejścia i dostania się do drzwi, gdy wtem stanęła jak wryta na miejscu.

Zdawało jej się, że słyszy szmer głosów w kajucie. Nadstawiła ucha. Było już znowu zupełnie cicho.

— Omyliłam się, — powiedziała sobie — to serce moje bije tak głośno i w mózgu mi dźwięczy tak donośnie, że zdaje mi się, iż słyszę jakieś głosy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przed koronacją króla Edwarda VIII

Jak odbędą się królewskie ceromonje

Data koronacji Edwarda VIII została już ustalona i obwieszczona światu całemu przez heroldów królewskich: dnia 12 maja 1937. Edward VIII zostanie ukoronowany jako „król z Bożej łaski Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanji, Irlandji Północnej i Dominjów zamorskich, obrońca wiary i cesarz Indyj". Ceremonja koronacji odbędzie się według uświęconej od wieków tradycji.

Wstępem do przyszłorocznych uroczystości jest utworzenie „sądu praw", który po raz pierwszy obradował w 1377 r. Sąd ten ma za zadanie badanie praw poszczególnych osób do udziału w ceremonji, jako że niektóre z tych praw są dziedziczne, inne — związane z pełnieniem odpowiedniej funkcji. Tym razem sąd ten będzie musiał rozstrzygnąć kwestję dopuszczenia kobiet do udziału w ceremonji, niektóre bowiem rody straciły w czasie wojny wszystkich swych przedstawicieli męskich. Kwestja ta jest o tyle zawikłana, że, aczkolwiek kobiety dopuszczane są do ceremonji koronacyjnej, tradycja wymaga, aby uczestnicy nie mieli nakrycia na głowie, gdy znów kościelne przepisy nie pozwalają zbliżać się kobietom do ołtarzy bez kapeluszy. Tego roku przewodniczy „sądowi praw" książe Yorku. Prócz niego w skład tego sądu wchodzą książe Norfolk, główny organizator całej ceremonji, i Ramsay Mac Donald.

Przewodniczącym ceremonji koronacyjnej jest z urzędu arcybiskup Canterbury, biskupi Durham i Bath mają przywilej „podtrzymywania Jego Królewskiej Mości" w czasie obrządku, a opat Westminsteru poucza króla podczas różnych faz ceremonji.

Koronacja odbywa się w opactwie Westminsterskiem, dokąd król przybędzie z pałacu Buckingham. Przed świątynią czekają na monarchę: prymas, arcybiskupi, biskupi, opat i wikarjusze Westminsteru — wszyscy w uroczystych szatach, oraz książęta i księżniczki krwi, panujących państw obcych i ich świty.

Król, poprzedzany przez dygnitarzy kościelnych i świeckich, niosących emblematy królewskie, zmierza do świątyni przy dźwiękach hymnu.

W świątyni, przed głównym ołtarzem, stoi wielki fotel gotycki Edwarda Wyznawcy, na którym byli koronowani wszyscy królowie Anglji, z wyjątkiem królowej Marji. Na ołtarzu, prócz ampułki ze świętym olejem, znajdują się emblematy królewskie: korona św. Edwarda, dziedziczna korona Anglji o dwunastu kamieniach, symbolizujących cnoty, korona cesarska, zawierająca między innemi wielki szafir z korony Karola II, rubin, okupiony śmiercią króla Grenady, i djament — małą „Gwiazdę Afryki"; berło królewskie z wielką „Gwiazdą Afryki" i innemi klejnotami. Ponadto na ołtarzu widnieją: ostrogi św. Jerzego, berło z kości słoniowej, berło z gołębiem, laska św. Edwarda, jabłko cesarskie, symbolizujące potęgę ze złota, wysadzane klejnotami, z krzyżem z pereł i gemm u góry, oraz pięć mieczów.

Ceremonję koronacyjną otwiera arcybiskup, przedstawiając króla, kolejno zwracającego się w kierunku czterech stron świata, następującemi słowy: „Panowie, przedstawiam wam oto tutaj króla Edwarda, niezaprzeczonego monarchę tego królestwa! Wy wszyscy, którzyście przybyli tu złożyć wasz hołd i usługi, czy gotowi jesteście to uczynić?"

Po tych słowach z tradycją, zebrani mają odpowiedzieć: „God save king Eduard!" (Niech Bóg strzeże króla Edwarda), jednocześnie dygnitarze składają emblematy królewskie na ołtarzu. Król składa przysięgę i przyrzeczenie rządzenia narodami W. Brytanji zgodnie z ustawami, prawami i obyczajami. Przysięgę składa król na Ewangelję.

Po przysiędze następuje najuroczystszy moment ceremonji: monarcha, po zdjęciu szkarłatnych szat, zostaje namaszczony olejem św. w czoło, piersi i dłonie obydwu rąk. Król wdziewa białą komżę i złotą tunikę, pozem przejmuje kolejno emblematy władzy królewskiej: szatę królewską, jabłko królewskie, piersień, rękawicę, berła. Wreszcie siada na fotelu Edwarda I i wtedy arcybiskup kładzie mu na głowę koronę Anglji. Świątynia rozbrzmiewa okrzykami: „God save the King", a dźwięki trąb i wystrzały z dział obwieszczają o dokonanej koronacji. md.

30 miljardów dolarów

kosztowała wojna 1914 — 1918 r.

Dwadzieścia dwa lata minie w sierpniu r. b. od chwili, gdy pożar wielkiej wojny ogarnął cały świat, a choć tak wielki szmat czasu upłynął, wspomnienia tych największych w dziejach świata zapasów wciąż jeszcze budzą dreszcz zgrozy. Oto co mówią liczby o wojnie światowej, szczególnie znamienne dla dzisiejszego okresu gorączkowych zbrojeń.

Ogólna ilość powołanych pod broń w krajach, biorących udział w wojnie, wyniosła ok. 60 miljonów ludzi. Państwa centralne powołały 21 miljonów żołnierzy, koalicja 39 miljonów.

Pierwszy strzał z karabina na wojnie światowej oddany został 28 lipca 1914 r., między 6 a 7 po południu, w osiem godzin po wypowiedzeniu wojny przez Austro-Węgry Serbji, przez austrjackiego kaprala Petranye. Ugodzony nim został sternik serbskiego patrolu rzecznego na Sawie pod Belgradem.

Pierwsze strzały niemieckie padły 1 sierpnia, wkrótce po wypowiedzeniu wojny przez Niemcy Rosji, na pograniczu pruskiem.

Pierwszy ogień huraganowy otworzyli Francuzi od 21 lutego do 20 marca 1915 r. W bitwie nad Sommą w r. 1916 ogień huraganowy trwał bez przerwy 7 dni i 8 nocy. Padło wówczas na każdy metr kw. niemieckiego frontu po jednej tonnie stali. Tego tygodnia wystrzelili Anglicy 4 miljony pocisków, Francuzi — amunicyjny transport ... 800 wagonów. Ostatniego dnia huraganowego ognia, 1 lipca 1916 roku, padło 350.000 granatów i szrapneli na przestrzeni 15 kilometrów głównego odcinka ataku Jeszcze silniejszy był ogień huraganowy przeprowadzony przez Amerykanów w r. 1918 przy ataku na St. Mihiel: w ciągu 4 godzin wyrzucono wówczas na niemieckie ...życie 1.100.000 pocisków.

W ciągu całej wojny niemiecka artylerja polowa wystrzeliła na wszystkich frontach 222 miljony pocisków, artylerja koalicyjna wystrzeliła na zachodnim froncie w ciągu tylko 10 miesięcy 1918 r. przeszło 160 miljonów pocisków. Koszty zużycia amunicji przez wszystkie państwa w okresie wojny światowej wyniosły 30 miljardów dolarów.

W bitwie pod Skagerrakiem, największej bitwie morskiej wojny światowej, Anglicy stracili: 3 wielkie krążowniki, 2 małe krążowniki, 3 pancerniki i 8 torpedowców, razem 115.025 tonn. W zabitych Anglicy stracili 6.094 ludzi, rannych było 670, czyli straty wynosiły 11.59 proc. z ogólnej ilości 60 tys. załogi angielskiej floty wojennej. Niemcy stracili w tej bitwie: 1 pancernik, 1 okręt linjowy, 4 małe krążowniki i 5 torpedowców — razem 61.180 tonn. W ludziach ponieśli Niemcy następujące straty: 2.551 zabitych, 507 rannych czyli 6.79 proc. z ogólnej liczby 45.000 załogi niemieckiej floty wojennej.

W kulminacyjnym punkcie wojny pozycyjnej, w październiku 1916 r., front okopów niemieckiej armji ciągnął się na przestrzeni 2.200 kilometrów — na zachodzie na 700 km., na wschodzie — 1.000 km. i na południu — na 500 km. Austrjackie okopy ciągnęły się wówczas na przestrzeni 400 km. Ogółem wraz z okopami tylnemi długość okopów wynosiła w prostej linji 15.600 km. Jeśli do tego dołączyć inne roboty ziemne, powstałaby linja okopów długości 31.000 km., czyli wykopano ok. 60 miljonów sześć ziemi.

Oto garść cyfr, świadczących o rozmiarach krwawych zapasów w czasie wielkiej wojny 1914 — 1918 r. M. D.

Palestyna

Palestyna, wchodząca dziś w skład Syrji, jest mandatem brytyjskim o powierzchni 23.309 klm. kwadr. i około miljona mieszkańców.

Palestyna jest mandatem brytyjskim od roku 1923. 24 czerwca 1923 r. odstąpiła Turcja w traktacie lozańskim Palestynę Anglji. W myśl konstytucji z 1 września 1922 r. interesów W. Brytanji w Palestynie pilnuje wysoki komisarz z siedzibą w Jerozolimie, sprawujący równocześnie funkcję najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych. W czasach pokojowych załoga angielska wynosiła 5.000 żołnierzy. „Parlament palestyński" składa się z 22 członków (10 urzędników i 12 wybranych przez ludność, przyczem wśród wybranych musi być 2 katolików i 2 Żydów).



Pod względem administracyjnym Palestyna podzielona jest na trzy części: Jerozolima, Jaffa i Haifa.

W Palestynie znajduje się 255 żydowskich, 183 katolickich i 50 mahometańskich szkół, do których uczęszcza razem około 70 tys. uczni. Uniwersytet żydowski znajduje się w Jerozolimie.

Palestyna posiada własny pieniądz: funt palestyński, notowany na giełdach po kursie równym funtowi angielskiemu. Budżet z r. 1927 zamykał się w sumie 2.570 tys.

Anglja w obronie przed gazem

W Anglji przygotowanych zostanie wkrótce przeszło 30 miljonów masek gazowych dla ludności cywilnej na wypadek ataku z powietrza. Już do końca r. b. będzie przygotowanych zgórą pół miljona ludzi do czynności związanych z odparciem ataku gazowego. Co dwa tygodnie kończy kursy instruktorskie w specjalnej szkole w Falfield trzydziestu ludzi, którzy obejmą później stanowiska instruktorów w swoich osadach i miasteczkach rodzinnych. Wkrótce zostaną też otwarte nowe szkoły instruktorskie w Manchesterze, w Sheffield, w Glasgow i t. d. Na kursy powoływani są przeważnie członkowie policji, straży pożarnej, urzędnicy samorządowi, lekarze, pracownicy Czerwonego Krzyża. Lepiej późno, niż wcale, powiedzieli sobie Anglicy i zabrali się energicznie do pracy nad uzupełnieniem swej mocno dotąd zaniedbanej obrony przeciwgazowej oraz wzmocnieniem równoczesnem słabo Bo... obrony floty powietrznej. Lekcja abisyńska nie poszła na marne.

Kanclerz Chamberlain wyratował dziecko

W jednym z wielkich parków, dostępnych dla publiczności, w które obfituje Londyn, niedawno miał miejsce wypadek, który mógł zakończyć się tragicznie. Jeden z bawiących się nad głębokim stawem chłopców zbytkując, przechylił się przez balustradę mostku i wpadł do głębi. Publiczność stała bezradna, gdyż łódki ratowniczej w pobliżu nie było. Z tłumu jednak wysunął się dystyngowany starszy pan i bez namysłu w pełnem ubraniu rzucił się do wody. Po chwili dopłynął do brzegu, ciągnąc za sobą chłopca. Jakież było zdumienie londyńskiej publiczności, gdy w nieznajomym ratowniku poznała kanclerza skarbu Neville Chamberlaina.

Zbytecznem jest dodawać, że kanclerzowi publiczność urządziła gorącą owację, która została przyjęta z jowialnością i spokojem, cechującem tego znanego męża stanu.

Amerykański pomysł

Jedna z amerykańskich wytwórni filmowych wpadła na pomysł „rodzinnego filmu", któryby utrwalał na ekranie najszczęśliwsze momenty w życiu każdego człowieka. Ameryka jest szczęśliwym terenem dla oryginalnych pomysłów. Idea wytwórni „Avida" tak się przyjęła, że firma, bliska bankructwa, powiększyła personel i należy dziś do jednej z najlepiej prosperujących. W ubiegłym miesiącu firma otrzymała 3000 zamówień na nakręcanie „filmu rodzinnego". W 17 atelier filmowych nagrywa się sceny na zamówienie osób prywatnych, 15 reżyserów wytwórni „Avida" nakręca krótkometrażówki w domach prywatnych. — Praca w wytwórni trwa bez przerwy dzień i noc. Ceny pobierane za filmy rodzinne są umiarkowane, — 718 dolarów za 120 metrów filmu i aparat projekcyjny z ekranem, pozwalający każdej chwili na wyświetlenie obrazu. 90 proc. zgłoszeń stanowią młode pary małżeńskie, które pragną „uwiecznić" najszczęśliwszy, ich zdaniem, moment życia, uroczystości weselnych. Po otrzymaniu zamówienia, reżyser udaje się do domu narzeczonych i omawia z nimi szczegóły uroczystości. Niekiedy poprawia niektóre szczegóły z punktu widzenia techniki filmowej. Najczęściej nowożeńcy pragną utrwalić na taśmie swój głos. Reżyser ustala z nimi tekst „czułych miłosnych oświadczeń", mimikę i gesty. Próby improwizowanych zdjęć wypadały fatalnie, „nowożeńcy", zbyt wzruszeni, albo nie „znajdowali" słów, albo mieli tak baranie z zachwytu miny, że wyświetlany film budził homeryczną wesołość.

HUMOR

Nieporozumienie

Po oświadczynach panna pyta swego oblubieńca: — Prosisz pan o moją rękę? A czy masz pan na wyżywienie dzieci?

— Jakto? Więc pani masz już dzieci?!

Jest rada.

— Idziesz więc za wdowca... A jeżeli ci będzie wspominał o swojej pierwszej żonie?

— To ja mu wtedy zacznę opowiadać o moim trzecim mężu.

Przyczyna.

— Ja mówię tylko to, co wiem na pewno.

— Ach, to dlatego jesteś tak małomówny!

Wierność małżeńska.

— Powiedz mi, mój Kasperku, gdybym tak broń Boże zamknęła oczy, czy nie ożeniłbyś się z wdową po Tomaszu?

— Ależ, droga Kundusiu, skąd ci przychodzą podobne myśli?... Nigdybym czegoś podobnego nie zrobił.

— Ludzie przecież powiadają, że ona taka podobna do mnie! Ten sam wzrost, ta sama tusza, ten sam charakter...

— Właśnie! Właśnie...dlatego!

W szkole.

Roztargniony nauczyciel do dzieci: — Będę was kolejno wywoływał; ci, którzy są w klasie, niech odpowiadają „jestem", a kogo niema, niech odpowie „niema".

Dobrze mu życzy.

— Czytałam właśnie jedną z pańskich powieści.

— Tak? Czy może ostatnią?

— Mam nadzieję.

Zemsta

— Powiedziałem Halince, że każdego rywala zastrzelę.

— I co ona na to?

— Poradziła mi, abym sobie sprawił karabin maszynowy.